DZIŚ STREFA BIZNESU

RYBKA NAD MORZEM. NIE Z BAŁTYKU

ZAMAWIAJĄC „ŚWIEŻEGO” DORSZA, PRZEPŁACAMY ZA ILUZJĘ

Nr ISSN 1231-8124
Nr indeksu 348-570

www.gk24.pl

Nr 155 (5913) | Nakład: 4.105 | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

GŁOS KOSZALIŃSKI
DZIENNIK POMORZA
74 lata

Wtorek, 7.07.2026

ROZMOWA GŁOSU
Marcin Łoboda, wiceminister finansów i szef Krajowej Administracji Skarbowej: Nowe elektroniczne licytacje skarbowe będą przypominać sklep internetowy

KRAJ
Donald Tusk: Nie igrajcie z ogniem. Pomoc Ukrainie była przedmiotem naszego narodowego i politycznego konsensusu

Relaks
Krzyżówki, prognoza pogody, i co warto obejrzeć w TV

Koszalin

Nowy wieżowiec stanie na miejscu Związkowca?

Rok temu Związkowiec ostatecznie zniknął z krajobrazu Koszalina. Znamy pomysł właściciela na zagospodarowanie tego terenu.
– Str. 3

Dookoła Bałtyku

1000 kilometrów za nim. Dojechał do Kopenhagi

Wyprawa Andrzeja Liśniewskiego nabiera tempa. Na liczniku przybyło kolejnych 640 km. Łącznie Polonez pokonał ponad 1000 km.
– Str. 4

Po alkoholu siadł za kierownicą
Nocny pościg za 41-latkiem. Miał 1,5 promila alkoholu w organizmie
– Str. 3

Zmiany w Sławnie
Trwa ocena ofert w przetargu na przebudowę Placu Wyszyńskiego
– Str. 4

WIZUALIZACJA

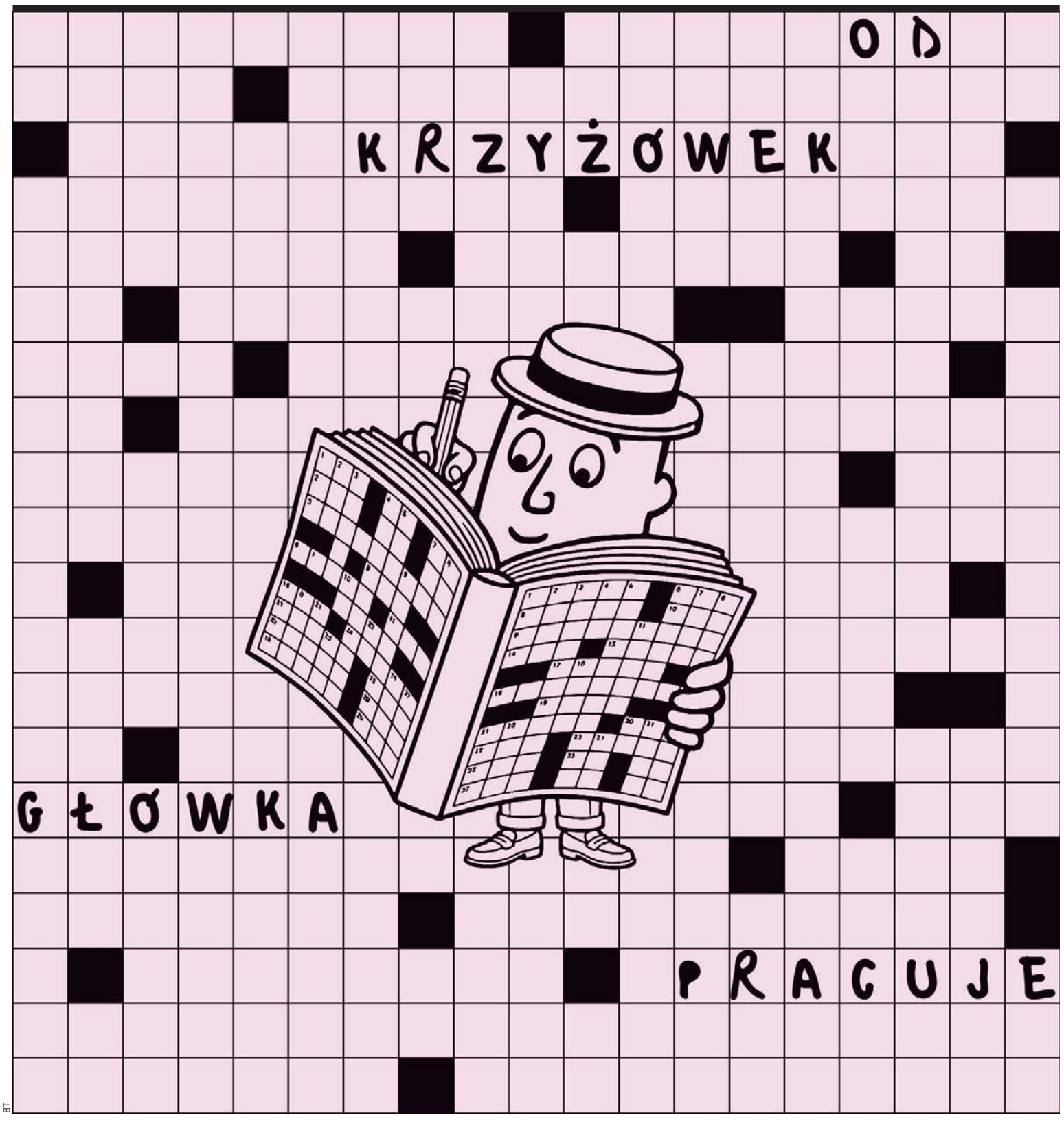

BT

Od dzisiaj *więcej krzyżówek* codziennie

eprasa.pl 870ad4b359

7 LIPCA - ŚWIATOWY DZIEŃ CZEKOLADY

Imieniny obchodzą: Benedykt, Piotr, Lucjan **1807:** Cesarz Francuzów Napoleon Bonaparte i car Rosji Aleksander I Romanow podpisali pokój w Tylży, na mocy którego utworzono Księstwo Warszawskie; **1957** 16-letni Pelé zadebiutował w drużynie narodowej Brazylii, strzelając gola.

7.07.2026
Wtorek

GP24.pl GK24.pl GS24.pl

Redaktor naczelny
Jarosław Jaz
Z-cy redaktora naczelnego
Ynona Husaim-Sobecka, Marcin Stefanowski, Wojciech Frelichowski,
Wydawcy
Ynona Husaim-Sobecka, Jarosław Jaz, Wojciech Frelichowski, Marcin Stefanowski, Piotr Polechoński
www.gp24.pl
www.gk24.pl
www.gs24.pl

Polska Press Makroregion Pomorze
Redakcja Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19, tel. 59 848 81 00, redakcja.gp24@polskapress.pl; Koszalin, ul. Partyzantów 17, tel. 94 347 35 52, redakcja.gk24@polskapress.pl; Szczecin, Al. Niepodległości 26/U1, tel. 91 481 33 00,redakcja.gs24@polskapress.pl,
Prezes Makroregionu Piotr Grabowski
Dyrektor reklamy Ewa Żelazko
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Zenon Nowak
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

PBC

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikzachodni.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

komentarz dnia

Alicja Polewska:
Czyta się nas wygodniej

Polska Press

Tak, to dzisiaj, a właściwie od dzisiaj nasza gazeta jest w nowej szacie, czyli z angielska layoucie. Na pierwszy rzut oka pewnie stwierdzicie, że zmieniło się coś tam coś tam, ale w gruncie rzeczy wszystko jest prawie jak do tej pory. PRAWIE, jak wiecie czyni różnicę.

Zacznijmy jednak od tego, co jest i będzie. Codzienna porcja wiadomości z miasta, regionu, kraju, świata. Po to przecież bierzecie swoją gazetę do ręki. Tutaj pozostajemy niezmienni i wierni naszym zasadom oraz Waszym przyzwyczajeniom - układ stron jest taki sam.

Nowe. To na pewno kolumna telewizyjna - „Programowo". Znajdziecie tam programy, filmy, spektakle, seriale i dokumenty, które specjalnie polecamy do obejrzenia danego dnia. Nie musicie więc przebijać się przez szpalty programów - rzut okiem i już macie zaplanowany wieczór. Po nowemu podeszliśmy także do tematu łamania głowy, czyli krzyżówek. Jedna jest klasyczna, druga - panoramiczna. Do tego - rozwiązania! A z boczku strony - horoskop dnia. Ja na przykład mam całkiem całkiem - czeka mnie inspirujące spotkanie i mam zaufać swojej kreatywności. Jak miło!

We wtorki zabierzemy Was do krainy biznesu. Na topie jest smażona rybka nad morzem. Hmmm, okazuje się, że ani ona z porannego połowu, ani świeża a kosztuje krocie.

O wszystkim przeczytacie teraz wygodniej, bo zmieniliśmy wielkość czcionki na większą, przez co wyraźniejszą. W sam raz do letniej lektury. Polecam!

AUTOPROMOCJA 0110990359

Prenumeruj
„Głos Pomorza"
„Głos Koszaliński"
„Głos Szczeciński"

tel. 94 340 11 14
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

POGODA

dziś
17°C/13°C

jutro
19°C/13°C

ROZMOWA

Nowe elektroniczne licytacje skarbowe będą przypominać sklep internetowy

Marek Siudaj (PAP)

Rozmowa z Marcinem Łoboda, wiceministrem finansów i szefem Krajowej Administracji Skarbowej.

FOT. GOV.PL

Marcin Łoboda: - Każdy, kto zakupił licytowany przedmiot, musi go odebrać osobiście

Krajowa Administracja Skarbowa rzeczy wyegzekwowane od dłużników podatkowych wystawia na licytacje. Co właściwie jest sprzedawane?

Przede wszystkim to są ruchomości, nieruchomości i prawa majątkowe. Wśród ruchomości sprzedawanych na aukcjach mogę wymienić biżuterię, zegarki, odzież sportową, buty, elementy ogrodzenia, meble, wyposażenie wnętrz, a także AGD. Najwięcej jest samochodów, ale sprzedawane są też maszyny przemysłowe. Na licytacjach pojawiają się także nieruchomości, czyli domy, działki, mieszkania, garaże, hale produkcyjne i magazynowe. To wszystko sprzedawane jest w drodze licytacji skarbowych albo sprzedaży z wolnej ręki.

Co musi zrobić osoba zainteresowana, żeby móc wziąć udział w elicytacji KAS?

Przede wszystkim w nowym systemie – czyli na stronie internetowej – będzie można przeglądać informacje o planowanych czy odbywających się aukcjach. Tutaj nie będzie trzeba przechodzić przez żadne formalności.

Jeśli jednak ktoś zechce wziąć udział w aukcji, to będzie musiał uzyskać status licytatora. Najpierw konieczna będzie rejestracja. Następnie zweryfikujemy, czy dana osoba może wziąć udział w licytacji, a ostatnim etapem będzie wpłata wadium.

Skoro KAS będzie weryfikować, to oznacza, że trzeba będzie przy rejestracji podawać pełne dane? Potem to trzeba będzie potwierdzać przez mObywatela czy Profil Zaufany?

Ustawa nas zobowiązuje, aby zweryfikować, czy osoba, która chce wziąć udział w licytacji, jest do tego uprawniona, a więc czy nie jest skoligacona z osobą, której majątek sprzedajemy, albo czy nie jest pracownikiem organu egzekucyjnego. Musimy więc mieć dane, takie jak imię czy nazwisko, żeby móc później także powiązać daną osobę z wadium, które wpłaci. Poza tym przy rejestracji konieczne jest wyrażenie zgody na doręczanie komunikatów urzędowych za pośrednictwem konta w urzędzie skarbowym. Bez tego nie byłoby możliwości elektronizacji całego systemu.

Ile będą trwały takie aukcje? Czy to będzie kilka godzin, czy raczej długość aukcji to będzie kilka dni?

To będzie 7 dni, bo trzeba dać ludziom czas, żeby się zastanowili nad zakupem. Na tym polega przewaga aukcji elektronicznych, że licytacja może potrwać nie kilka minut, tylko kilka dni.

Długość licytacji będzie zależeć od tego, co jest sprzedawane – przy atrakcyjnych rzeczach, jeżeli będzie zagorzała walka, to czas licytacji będzie się przedłużał maksymalnie o 72 godziny. W portalu będzie także podana informacja o tym, kiedy należy wpłacić wadium, żeby wziąć udział. Będzie również odliczany czas do zakończenia licytacji, żeby ktoś, kto bierze w niej udział, mógł zdecydować, czy chce np. przebijać cenę.

To wszystko jest tak skonstruowane, aby na aukcji można było uzyskać jak najwyższą cenę.

I po to właśnie KAS zdecydowała się na przejście na system elektroniczny, żeby uzyskać większe wpływy z licytacji skarbowych?

To jest jeden z powodów. Trzeba pamiętać, że im wyższa kwota zostanie uzyskana z licytacji skarbowej, tym lepiej dla dłużnika, bo w efekcie obniża to kwotę, którą dłużnik podatkowy będzie miał jeszcze do zapłacenia.

Są oczywiście inne zalety licytacji elektronicznych – przede wszystkim ich powszechność. Obecnie, żeby wziąć udział w licytacji, trzeba dotrzeć do miejsca, gdzie się ona odbywa, czyli często niewielkiej i odległej miejscowości. Po zmianie będzie można brać udział w aukcji z każdego miejsca w kraju i nie tylko. Będzie można to zrobić z domu.

Jeśli to ma być sklep elektroniczny, to czy będzie możliwość wysłania zakupionych przedmiotów do klienta?

To nie jest możliwe. Przepisy są tutaj jasne – każdy, kto zakupił taki licytowany przedmiot, musi go odebrać osobiście. Analizowaliśmy to – wprowadzenie takiej możliwości wymagałoby dokonania zmian w ustawach. Dzisiaj możliwości wysyłki zakupionych rzeczy do nabywcy.

W przyszłości chcielibyśmy jednak wprowadzić takie rozwiązanie. Moim zdaniem nie powinno być przeszkód, aby wylicytowany przedmiot mógł zostać wysłany nabywcy, o ile pokryje on koszty przesyłki, które można doliczyć do ceny nabycia.

eprasa.pl 870ad4b359

Miasto/Region

• **Dyżur reportera**
Piotr Polechoński, tel. 94 347 35 52 (godz. 10-14)

KOSZALIN

Nowy wieżowiec stanie na miejscu „Związkowca?”

Joanna Boroń

Rok temu „Związkowiec” ostatecznie zniknął z krajobrazu Koszalina. Wcześniej mieszkańcy przez wiele miesięcy śledzili kolejne etapy długiej sagi związanej z jego rozbiórką. Dziś wiadomo już, jaki pomysł na zagospodarowanie tego terenu mają jego właściciele.

FOT. INWESTOR

Właściciele terenu po dawnym „Związkowcu” chcą wybudować kolejny wieżowiec

„Związkowiec”, 13-kondygnacyjny wieżowiec i jeden z symboli PRL-u w Koszalinie, został oddany do użytku w 1972 roku. Był pierwszym „drapaczem chmur” w mieście. Z czasem jego stan techniczny zaczął się pogarszać. Ze względów bezpieczeństwa budynek musieli opuścić najemcy. Ostatecznie właściciele, warszawska firma BS Invest, zrezygnowali z remontu i zdecydowali się na rozbiórkę, która – po wielu administracyjnych i formalnych przeszkodach – rozpoczęła się w marcu 2025 roku.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami nowa zabudowa w tym miejscu powinna być dostosowana wysokością do otaczających budynków. Właściciele terenu chcą jednak wybudować kolejny wieżowiec. Prezydent Koszalina Tomasz Sobieraj już wcześniej deklarował, że jest zwolennikiem takiego rozwiązania.

Do Urzędu Miejskiego trafił wstępny projekt wraz z wizualizacjami przedstawiającymi propozycję zagospodarowania terenu po „Związkowcu”. Co zawiera projekt? Około 1000 metrów kwadratowych przeznaczonych na działalność usługową, 168 lokali mieszkalnych, 168 miejsc postojowych dla mieszkańców i dodatkowe 10-12 miejsc dla usług. Wysokość? Maksymalnie 60 metrów.

Jak wyjaśnia Anna Makarewicz, rzeczniczka koszalińskiego ratusza, procedura znajduje się obecnie na bardzo wczesnym etapie. Dokumenty opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej Wydziału Architektury obejmują jedynie wniosek inwestora wraz z analizą urbanistyczną. Nie są to ani zatwierdzony projekt inwestycji, ani ostateczny wygląd planowanego budynku. Pokazują jednak kierunek, w jakim inwestor chce rozwijać tę inwestycję.

Po wprowadzeniu wymaganych uzupełnień i poprawek wniosek został przedłożony do podpisu Beacie Góreckiej, zastępcy prezydenta ds. rozwoju miasta. Następnie ma trafić pod obrady nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej, zaplanowanej na 17 lipca.

– Projekt uchwały, nad którym będą głosować radni, dotyczy wyłącznie wyrażenia zgody na rozpoczęcie procedury sporządzenia Zintegrowanego Planu Inwestycyjnego (ZPI). Jeżeli Rada Miasta podejmie uchwałę, propozycja inwestora wraz z parametrami planowanej zabudowy zostanie – zgodnie z obowiązującymi przepisami – skierowana do opiniowania i uzgodnień, a następnie wyłożona do publicznego wglądu – wyjaśnia rzeczniczka.

Ostateczna decyzja o przyjęciu lub odrzuceniu ZPI będzie należała do Rady Miejskiej. Radni mogą również zakończyć procedurę, nie przyjmując stosownej uchwały.

©℗

POLICJA

Nocny pościg za 41-latkiem. Miał 1,5 promila alkoholu w organizmie

Patrycja Chojnacka

Funkcjonariusze koszalińskiej drogówki zatrzymali 41-letniego kierowcę pojazdu marki renault, który uciekał przez policją, mając blisko 1,5 promila alkoholu w organizmie.

Dyżurny koszalińskiej policji otrzymał zgłoszenie o kierowcy renault, który miał prowadzić samochód pod wpływem alkoholu. Patrol drogówki szybko zlokalizował pojazd w Mścicach i wydał kierowcy sygnały do zatrzymania.

41-latek zignorował polecenia funkcjonariuszy i rozpoczął ucieczkę. Podczas pościgu jechał bardzo niebezpiecznie, gwałtownie hamował i wykonywał ryzykowne manewry. W Będzinie skręcił w kierunku miejscowości Zagaje, próbując zgubić policyjny patrol.

Po chwili wjechał na teren jednej z posesji. Gdy policjanci podjęli próbę kontroli, kierowca gwałtownie ruszył do tyłu, uderzył w radiowóz i zmusił funkcjonariuszy do odskoczenia, by uniknąć potrącenia. Następnie ponownie odjechał, kierując się drogą wojewódzką nr 165 w stronę Kołobrzegu.

- Pościg zakończył się dopiero w Sarbinowie. Mężczyzna kontynuował ucieczkę pieszo. Policjanci odnaleźli uciekiniera ukrywającego się w zaroślach - relacjonuje nam mł. asp. Paulina Wiśniewska - Basiak, rzecznik prasowa koszalińskiej policji.

Zatrzymany 41-latek został przebadany, alkomat wykazał blisko 1,5 promila alkoholu w jego organizmie. Mężczyzna trafił do policyjnego aresztu. Funkcjonariusze zatrzymali jego prawo jazdy, a samochód został zabezpieczony i odholowany na parking strzeżony.

FOT. POLICJA

Pijany kierowca za wykroczenia odpowie przed sądem

REGION

Lato na budowie drogi ekspresowej S11. Kierowcy czekają na zakończenie prac

FOT. GDDKIA

S11 Bobolice – Szczecinek w drugiej połowie czerwca

Dawid Jaśkiewicz

Pod koniec czerwca otwarty został ostatni odcinek trasy S6 na Pomorzu, dzięki czemu kierowcy mogą już przejechać drogą ekspresową ze Szczecina do Trójmiasta. A jak wygląda postęp prac na budowie trasy S11 z Bobolic do Szczecinka?

Inwestycja obejmuje budowę dwujezdniowej drogi ekspresowej o dwóch pasach ruchu w każdą stronę z dwoma węzłami drogowymi (Wierzchowo i Szczecinek Północ) oraz Miejscem Obsługi Podróżnych (MOP).

Obecnie drogowcy prowadzą m.in. roboty ziemne, a prace skupiają się też na podbudowach, kładzeniu nawierzchni, wykonaniu odwodnień i robotach wykończeniowych.

Przypomnijmy, że umowa na realizację inwestycji została podpisana z firmą Intercor na kwotę nieco ponad 1,1 mld zł w sierpniu 2023 roku. Wykonawca w ciągu 7 miesięcy opracował projekty wykonawcze, a następnie ruszyły roboty budowlane.

Zakończenie prac planowane jest na przełomie III i IV kwartału tego roku.

eprasa.pl 870ad4b359

WYPRAWA

1000 kilometrów za nim. Dojechał do Kopenhagi. Kolejny etap wyprawy Andrzeja Liśniewskiego

Joanna Boroń

Wyprawa Andrzeja Liśniewskiego nabiera tempa. Kolejny dzień podróży zakończył się imponującym wynikiem – na liczniku przybyło aż 640 kilometrów.

FOT. ANDRZEJ LIŚNIEWSKI

Wyprawa trwa od soboty. Jak na razie leciwy Polonez dzielnie pokonuje kolejne kilometry

FOT. ANDRZEJ LIŚNIEWSKI

W niedzielę Andrzej Liśniewski dotarł w pobliże Kopenhagi

Andrzej Liśniewski, nauczyciel koszalińskiej „Samochodówki", kontunuuje wyprawę dookoła Morza Bałtyckiego. Podróżuje starym Polonezem należącym do szkoły.

To samochód wyjątkowy. Szkoła, do której po studiach wrócił jako nauczyciel zawodu, Poloneza kupiła prosto z fabryki w 1989 roku. Uczniowie uczyli się na nim jeździć, uczyli się zawodu, auto służyło też (i służy do dziś) jako szkolny „dostawczak". Pan Andrzej do pokonania ma około 7000 kilometrów (nie licząc przeprawy promowej Helsinki – Tallinn). W podróż wyruszył w sobotę sprzed koszalińskiego ratusza.

Na razie podróż przebiega zgodnie z planem. 37-letni samochód spisał się bardzo dobrze, osiągając średnie spalanie na poziomie zaledwie 8,66 litra na 100 kilometrów. To rezultat, który nawet dziś można uznać za dobry, a w przypadku klasycznego auta za bardzo dobry.

Jak to jednak bywa podczas dalekich wypraw zabytkowym samochodem, nie obyło się bez nowych wyzwań technicznych. Do listy usterek dołączyło niedziałające podświetlenie zegarów. Jak relacjonuje Andrzej, problemy pojawiły się również ze skrzynią biegów – do sporadycznie zgrzytających drugiego i czwartego biegu dołączył także trzeci.

Poranek upłynął pod znakiem prac serwisowych. Andrzej wymienił palec rozdzielacza, licząc na wyeliminowanie sporadycznego wypadania zapłonu. Niestety, problem nadal występuje. Dodatkowym utrudnieniem okazał się brak nowej kopułki aparatu zapłonowego, która nie dotarła na czas i nie znalazła się wśród przewożonych części zapasowych.

Na trasie znalazły się niemieckie Neumünster oraz duńska gmina Gladsaxe, gdzie podróżnik został przyjęty wyjątkowo serdecznie. W Gladsaxe spędził blisko trzy godziny, poznając nie tylko miasto, ale również funkcjonowanie miejscowego urzędu gminy. Gospodarze oprowadzili go po budynku, pokazując salę obrad radnych oraz miejsca pracy urzędników.

Na zakończenie wizyty Andrzej został zaproszony na obiad, którego koszt pokryła gmina. Jak sam przyznał, możliwość zjedzenia posiłku „na koszt duńskiego podatnika" była bardzo miłym i niecodziennym doświadczeniem.

Dzień zakończył nieopodal Kopenhagi. Choć samochód coraz wyraźniej przypomina o swoim wieku, wyprawa trwa nadal.

©℗

KRÓTKO

Szczecinek

45-latek przekroczył prędkość o 50 km/h

Policjanci ze szczecineckiej drogówki zatrzymali do kontroli kierującego samochodem marki volkswagen, który poruszał po drodze krajowej nr 11 z prędkością 142 km/h. - W miejscu, gdzie obowiązywało ograniczenie prędkości do 90 km/h, 45-letni kierowca poruszał się z prędkością aż 142 km/h. W związku z obowiązującymi przepisami funkcjonariusze zatrzymali mężczyźnie prawo jazdy na okres 3 miesięcy. Oprócz utraty uprawnień, kierujący został ukarany mandatem karnym w wysokości 1 500 złotych, a do jego konta dopisano 13 punktów karnych. - przekazuje nam sierż. Magdalena Pająk z KPP w Szczecinku. I przypomina: - od 3 marca weszły w życie przepisy dla kierowców przekraczających prędkość o ponad 50 km/h nie tylko w obszarze zabudowanym, ale także poza nim na drodze jednojezdniowej dwukierunkowej.

0011550496

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 28 czerwca 2026 roku odszedł w wieku 88 lat

ŚP

Władysław Kaźmierczak

Msza św. pogrzebowa odbędzie się
dnia 9 lipca 2026 roku (czwartek) o godzinie 10.00
w kościele św. Wojciecha, a ceremonia pogrzebowa
rozpocznie się o godzinie 11.00
w kaplicy cmentarnej w Koszalinie.

O czym zawiadamiają
Przyjaciele

REGION

Trwa ocena ofert w przetargu na przebudowę głównego placu w Sławnie. Potem wybór

Tomasz Turczyn

Wpłynęły trzy oferty przetargowe na przebudowę placu kardynała Wyszyńskiego w Sławnie. Najniższa opiewa na nieco ponad 8,7 mln zł, a najwyższa na 13,7 mln zł. Teraz samorząd ma czas na sprawdzenie ofert i wybranie najkorzystniejszej.

WIZUALIZACJA

Jedna z wizualizacji placu kardynała Wyszyńskiego

W przetargu wpłynęły trzy oferty: 13 737 255,00 zł, 11 422 841,13 zł i 8 763 193,83 zł. Teraz samorząd je zweryfikuje i wybierze najkorzystniejszą.

Przebudowa placu kardynała Wyszyńskiego w Sławnie ma na celu stworzenie nowoczesnego, funkcjonalnego i przyjaznego mieszkańcom miejsca spotkań, łączącego estetykę z rozwiązaniami poprawiającymi komfort użytkowania oraz dostępność przestrzeni publicznej. Zakres planowanych prac obejmuje rozbiórkę istniejących nawierzchni jezdni, chodników i zjazdów, demontaż krawężników oraz usunięcie starych elementów małej architektury, w tym dawnej fontanny znajdującej się w centralnej części placu.

Projekt zakłada budowę i przebudowę jezdni, skrzyżowań, zatok postojowych oraz chodników, a także wykonanie nowej nawierzchni placu zgodnie z opracowaną koncepcją architektoniczną. Powstanie nowe oświetlenie uliczne i iluminacja placu, przebudowana zostanie kanalizacja deszczowa oraz kanał technologiczny wraz z przygotowaniem infrastruktury pod monitoring miejski. W ramach inwestycji zastosowane zostanie energooszczędne oświetlenie LED oraz nowa konstrukcja nawierzchni.

Istotnym elementem przedsięwzięcia będzie zagospodarowanie terenów zielonych. Planowane są nowe nasadzenia drzew, krzewów i bylin wraz z systemami zabezpieczającymi. Na placu pojawią się nowe ławki, kosze na śmieci, donice oraz poidełka.

Jedną z głównych atrakcji inwestycji będzie budowa nowoczesnej fontanny posadzkowej. Projekt przewiduje również przygotowanie infrastruktury umożliwiającej organizację wydarzeń plenerowych przez wyznaczenie miejsca pod scenę tymczasową. W ramach zadania wykonane zostanie nowe oznakowanie pionowe i poziome oraz wdrożona tymczasowa i stała organizacja ruchu drogowego.

Przebudowa placu oraz układu komunikacyjnego została zaprojektowana z uwzględnieniem pełnej dostępności dla osób z niepełnosprawnościami. Cały projekt jest zgodny z wytycznymi zachodniopomorskiego wojewódzkiego konserwatora zabytków.

eprasa.pl 870ad4b359

AKCJA CHARYTATYWNA 0111545624

eprasa.pl 870ad4b359

FOKUS

• **Donald Tusk:** Nie można w żaden sposób narażać na ryzyko naszej współpracy z Ukrainą w jej obronie przed napaścią rosyjską

WARSZAWA

„Nie igrajcie z ogniem". Tusk z mocnym apelem ws. Ukrainy i bezpieczeństwa

– Ponawiam swój apel do wszystkich: nie igrajcie z ogniem. Pomoc Ukrainie była przedmiotem naszego narodowego i politycznego konsensusu – powiedział premier Donald Tusk

Marcin Koziestański

Premier Donald Tusk oraz wicepremier i minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz wzięli udział w Bydgoszczy w podpisaniu umowy o współpracy między Polską Grupą Zbrojeniową, Wojskowymi Zakładami Lotniczymi nr 2 oraz amerykańską firmą Anduril Industries. Porozumienie dotyczy rozwoju zdolności produkcyjnych pocisków manewrujących. Podczas wystąpienia szef rządu odniósł się również do trwającej debaty wokół informacji o przekazaniu Ukrainie pocisków do systemów Patriot.

– Ponawiam swój apel do wszystkich, począwszy od prezydenta, do wszystkich polityków: nie igrajcie z ogniem – powiedział Donald Tusk.

Premier przypomniał, że od początku rosyjskiej inwazji pomoc udzielana Ukrainie cieszyła się szerokim poparciem ponad politycznymi podziałami.

– Pomoc Polski dla Ukrainy w jej wojnie z Rosją była przedmiotem naszego politycznego i narodowego konsensusu – zaznaczył.

Jak dodał, możliwa jest dyskusja na temat historii, relacji polsko-ukraińskich czy skali pomocy dla uchodźców, jednak nie powinno się podważać współpracy wojskowej z walczącą Ukrainą.

FOT. PAP/AGNIESZKA BIELECKA

Premier Donald Tusk podczas konferencji prasowej w Wojskowych Zakładach Lotniczych nr 2 S.A. w Bydgoszczy

– Można dyskutować o historii, o wzajemnych relacjach, można zastanawiać się, w jakim zakresie pomagać uchodźcom. Ale nie można w żaden sposób narażać na ryzyko naszej współpracy z Ukrainą w jej obronie przed napaścią rosyjską – podkreślił.

Premier: To kwestia bezpieczeństwa Polski

Szef rządu przypomniał również, że już na początku wojny poprzedni rząd zdecydował o przekazaniu Ukrainie znacznych ilości uzbrojenia. Jak zaznaczył, mimo ryzyka decyzje te nie spotkały się wówczas z krytyką.

– Tak było wtedy, kiedy nasi poprzednicy zdecydowali o wielkich transferach polskiej broni do Ukrainy w pierwszych dniach i miesiącach wojny – powiedział.

Zdaniem premiera wsparcie militarne dla Kijowa nie wynika wyłącznie z solidarności z zaatakowanym państwem, lecz przede wszystkim z interesu Polski.

– Wszyscy rozumieliśmy, że wsparcie na wojnie dla Ukrainy, na wojnie z Rosją, leży w interesie Polski. To nie jest tylko kwestia solidarności, to nie jest tylko kwestia przyzwoitości, to jest po prostu tak jeden do jeden kwestia naszego bezpieczeństwa – zaznaczył.

Na zakończenie Tusk podkreślił, że każda skutecznie przechwycona rosyjska rakieta oznacza większe bezpieczeństwo również dla Polski.

– Każda rakieta wystrzelona w Ukrainie, celna, która niszczy pociski, rakiety, drony, samoloty agresora, to jest większe bezpieczeństwo Polski. Nie możemy o tym dyskutować w kontekście jakiejś niemądrej walki politycznej. Chyba nie przeszliście – zwracam się do tych wszystkich, którzy chcą zatrzymać pomoc wojskową dla Ukrainy – na stronę Rosji – powiedział.

Wicemarszałek Sejmu, lider Konfederacji Krzysztof Bosak napisał w sobotę na X, że „w marcu, w tajemnicy przed Sejmem, rząd oddał Ukrainie drogie i trudne do kupienia pociski przechwytujące do systemów Patriot". Podkreślił, że „były one zakupione przez Polskę od USA w celu budowy wielowarstwowego systemu obrony przeciwlotniczej" oraz że pociski te są jedynymi na wyposażeniu polskiej armii, którymi zwalczać można rosyjskie rakiety Iskander.

RADOM

Ksiądz oskarżony o zabójstwo. Sprawa w sądzie

Karolina Wrońska

Prokuratura Okręgowa w Radomiu skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko byłemu proboszczowi z gm. Tarczyn.

Były proboszcz parafii w Przypkach został oskarżony o dwa czyny. Pierwszy dotyczy zabójstwa Anatola C. ze szczególnym okrucieństwem. Ksiądz najpierw zaatakował mężczyznę siekierą, a następnie podpalił go. – Drugi zarzut związany jest z usiłowaniem zabójstwa tego samego mężczyzny, do którego miało dojść niespełna trzy tygodnie przed ostatecznym pozbawieniem go życia – powiedział prok. Andrzej Stojak.

Za pierwszy czyn grozi od 15 lat więzienia do dożywocia, a za drugi – od ośmiu lat pozbawienia wolności do dożywocia.

W tle zbrodni była umowa darowizny nieruchomości, którą Anatol C. przekazał wcześniej księdzu. W zamian duchowny miał pomóc bezdomnemu w znalezieniu mieszkania.

BYDGOSZCZ

Do Polski wraca rotacja wojsk amerykańskich

Karolina Wrońska

Do Polski wraca rotacja wojsk amerykańskich; będzie kontynuowana i ten proces wypełni się w ciągu najbliższych tygodni – poinformował wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz

Kosiniak-Kamysz przekazał, że informację w tej sprawie otrzymał od zastępcy ambasadora USA w Polsce Stephanie Holmes oraz amerykańskiego attaché wojskowego. Podziękował stronie amerykańskiej, podkreślając, że jest to „niezwykle pozytywny sygnał". – Wraca rotacja, która została wstrzymana kilka tygodni temu, będzie kontynuowana i w ciągu najbliższych tygodni wypełni się rotacja wojsk amerykańskich w Polsce – podkreślił szef MON.

Szef MON ocenił, że wznowienie rotacji wpisuje się w rozwój współpracy polsko-amerykańskiej w dziedzinie bezpieczeństwa i przemysłu obronnego.

PAP

KRÓTKO

Warszawa

Susza hydrogeologiczna postępuje

IMGW alarmuje, że susza hydrogeologiczna nadal postępuje. „Wczoraj zostały wydane nowe ostrzeżenia przed suszą hydrologiczną dla: Wisły od Zb. Włocławek do Torunia, zlewnię Wisłoki, Orzyca oraz Odrę środkową od Słubic do Warty" – podał Instytut. Z informacji wynika, że obowiązuje już 61 ostrzeżeń przed suszą hydrologiczną, a w najbliższych dniach wydane zostają kolejne. „Na mapie ostrzeżeń widać, że już około połowa kraju dotknięta jest tym zjawiskiem" – wskazano.

Wypadek

Autobus z Warszawy do Estonii zjechał do rowu

W nocy z 5 na 6 lipca doszło do wypadku dalekobieżnego autobusu pasażerskiego zmierzającego z Warszawy do stolicy Estonii – Tallina. Pojazd zjechał do rowu na litewskim odcinku trasy Via Baltica, w pobliżu miejscowości Rudiškiai w rejonie mariampolskim. Wiadomo, że część pasażerów odniosła obrażenia, ale policja nie podała liczby rannych. Autobusem podróżowało 20 pasażerów. Byli to obywatele Polski, Estonii, Finlandii, Litwy, Łotwy i Ukrainy.

Radomsko

81-latek wjechał wprost pod pociąg

W Radomsku (woj. łódzkie) doszło do zderzenia samochodu osobowego z pociągiem relacji Częstochowa – Piotrków Trybunalski. Rogatki w chwili zdarzenia były otwarte z powodu prowadzonych prac remontowych. 81-letni kierujący autem marki Ford wjechał na przejazd kolejowy mimo nadawanego czerwonego pulsacyjnego sygnału świetlnego. Na szczęście kierujący nie odniósł poważniejszych obrażeń.

PAP/ALBERT ZAWADA

Skończymy z tym, że podatnik (...) musi przynosić do urzędu wydruk czegoś, co pobiera z rejestru publicznego po to, żeby zanieść to do innego urzędu, który ma do tego dostęp

MACIEJ BEREK
Minister ds. nadzoru nad wdrażanie

eprasa.pl 870ad4b359

TEL AWIW

Netanjahu: Chrześcijańskie wioski w Libanie chciały przyłączenia do Izraela

Marcin Koziestański

Premier Izraela stwierdził, że część chrześcijańskich wiosek w Libanie miała zwrócić się do Izraela z prośbą o aneksję, licząc na ochronę przed Hezbollahem.

Mówiąc o tym, jak Izrael traktuje chrześcijan na Bliskim Wschodzie, Benjamin Netanjahu oznajmił w wywiadzie, że „chrześcijańskie wioski w Libanie, niektóre z nich poprosiły, by Izrael je anektował, bo my je chronimy przed fanatykami z Hezbollahu, którzy chcą ich zabić". – I robimy to samo dla chrześcijan wszędzie – dodał izraelski premier.

Times of Israel zastrzega, że Netanjahu nie przytoczył żadnych dowodów na takie petycje, nie wyjaśnił, czy deklaracje takie padały prywatnie, czy publicznie, nie powiedział też, które wioski miały o to prosić.

Portal przypomina, że dwaj ministrowie w gabinecie Netanjahu – szef resortu obrony Israel Kac i szef dyplomacji Gideon Sa'ar – oświadczyli, że Izrael nie ma ambicji terytorialnych wobec Libanu, ale nie wycofa się z tzw. stref bezpieczeństwa, jakie ustanowił na południu kraju tak długo, jak długo Hezbollah stanowi zagrożenie.

Netanjahu stwierdził, że „nie tylko chrześcijanie w Libanie proszą o naszą ochronę". – To też Druzowie, muzułmanie, sunniccy muzułmanie i całkiem sporo szyickich muzułmanów. Chcieliby uwolnienia Libanu. Mam nadzieję, że możemy uzyskać więcej porozumień pokojowych – powiedział.

Times of Israel przypomina, że Izrael nie zawarł de facto porozumienia pokojowego z Libanem, ale porozumienie ramowe, które stanowi, że obydwa kraje mają zamiar docelowo doprowadzić do normalizacji stosunków, gdy dojdzie do rozbrojenia Hezbollahu i pełnego wycofania sił izraelskich ze stref bezpieczeństwa w południowym Libanie.

Przywódca Hezbollahu Naim Kasem ogłosił, że to wstępne porozumienie nie ma żadnej wartości, jest „upokarzające, haniebne i stanowi rezygnację z suwerenności".

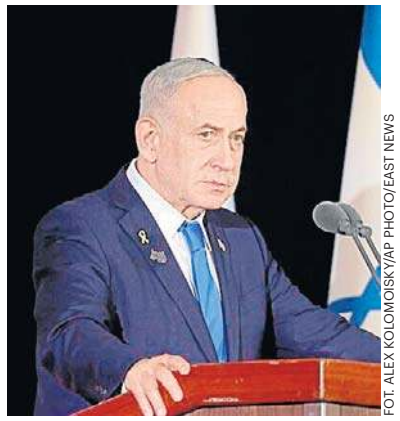
FOT. ALEX KOLOMOISKY/AP PHOTO/EAST NEWS

Benjamin Netanjahu nie wskazał, o które miejscowości chodzi, nie przedstawił żadnych dowodów

ANKARA

Szczyt NATO w Ankarze. Test na jedność sojuszu

Anna Nagel

Rozpoczynający się dziś w Ankarze szczyt NATO może zapoczątkować nowy etap w historii Sojuszu. Przywódcy mają na nim potwierdzić jedność sojuszu oraz przypieczętować większą odpowiedzialność Europy za obronę NATO, czego od lat domagają się Stany Zjednoczone.

Według nieoficjalnych informacji przywódcy krajów NATO, w tym prezydent USA Donald Trump, mają potwierdzić w Ankarze „niezłomne zobowiązanie" do zbiorowej obrony w ramach artykułu 5 Traktatu Północnoatlantyckiego. To najważniejszy zapis traktatu stanowiący, że zbrojny atak na jednego lub więcej członków organizacji będzie traktowany jak atak na wszystkich.

Samo potwierdzenie art. 5 nie jest niczym wyjątkowym – podobne sformułowania zapisywano już w deklaracjach końcowych z wcześniejszych szczytów NATO, w tym z ubiegłorocznego w Hadze – ale w Ankarze nabrałoby ono szczególnego znaczenia politycznego.

Spotkanie w Turcji odbędzie się w czasie, gdy USA, najsilniejsze państwo NATO, domaga się głębokich zmian w funkcjonowaniu Sojuszu i przejęcia przez europejskie państwa członkowskie większej odpowiedzialności za obronę świata euroatlantyckiego. Podstawowym elementem tej zmiany ma być zwiększenie przez nie wydatków na obronę, opierające się na zobowiązaniu podjętym rok temu na szczycie w Hadze, by przeznaczać na obronność 5 proc. PKB rocznie do 2035 roku.

Sekretarz generalny NATO Mark Rutte odniósł się do tej kwestii w wypowiedzi z końca maja. – Zadanie, które przed nami stoi, jest jasne: przełożyć zobowiązania sojuszników na konkretne rezultaty. Zwiększenie inwestycji, rozwój produkcji przemysłu obronnego oraz dalsze wsparcie dla Ukrainy: wszystko to przyczynia się do wzmocnienia NATO i zwiększenia bezpieczeństwa nas wszystkich – powiedział.

FOT. PAP/EPA/MUHAMMED ABDULLAH KURTAR

Sekretarz generalny Mark Rutte wysiada z samolotu na lotnisku Esenboga przed szczytem szefów państw i rządów NATO w Ankarze

Na tych trzech elementach skoncentruje się spotkanie w stolicy Turcji.

Wydatki na obronność w NATO rosną. Według danych samego Sojuszu w 2025 roku europejskie państwa członkowskie i Kanada zwiększyły je o ponad 90 mld dolarów amerykańskich (w cenach z 2021 r.), czyli o blisko 139 mld dolarów w wartościach nominalnych. Oznacza to wzrost o prawie 20 proc. w porównaniu z 2024 rokiem.

Diabeł tkwi jednak w szczegółach, bo nie wszystkie kraje Europy podchodzą do tej kwestii w taki sam sposób. Polska uznawana jest jest za prymusa jako jedno z państw Sojuszu, które na obronność wydają najwięcej w relacji do swojego PKB. Są jednak państwa takie jak Hiszpania, które niechętnie odnoszą się do zwiększania wydatków na wojsko i uzbrojenie.

Rząd w Madrycie otwarcie sprzeciwił się celowi 5 proc. PKB, co spotkało się z krytyką ze strony prezydenta USA Donalda Trumpa. Dodatkowo Hiszpania skrytykowała działania USA wobec Iranu i nie pozwoliła na wykorzystanie hiszpańskich baz i przestrzeni powietrznej do części amerykańskich operacji w tym konflikcie. Zaogniło to stosunki między Waszyngtonem a Madrytem.

Polskę na szczycie będą reprezentować: prezydent Karol Nawrocki oraz wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz oraz wicepremier, minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski.

WŁOCHY

Polak utonął w hotelowym basenie. Śledczy analizują monitoring

Marcin Koziestański

26-letni Polak zginął w hotelowym basenie w miejscowości San Giovanni Rotondo na południu Włoch. Śledczy badają okoliczności tragedii i analizują zapis monitoringu.

Jak informuje włoski dziennik „Corriere della Sera", do tragedii doszło późnym wieczorem w sobotę, 4 lipca, w Grand Hotel degli Angeli w San Giovanni Rotondo w prowincji Foggia.

Mężczyzna przebywał w hotelu razem z matką. W pewnym momencie oddalił się, a gdy przez dłuższy czas nie wracał, kobieta rozpoczęła jego poszukiwania. Niedługo później został odnaleziony nieprzytomny w hotelowym basenie.

Na miejsce natychmiast wezwano służby ratunkowe. Ratownicy podjęli reanimację, jednak życia 26-latka nie udało się uratować.

Sprawą zajmują się włoscy karabinierzy, którzy próbują ustalić przebieg zdarzeń. Jednym z kluczowych dowodów jest zapis monitoringu.

Według „Corriere della Sera" kamery zarejestrowały moment, w którym mężczyzna podnosi parasol stojący przy basenie wraz z ciężką kamienną podstawą, a następnie wrzuca go do wody. Śledczy sprawdzają, czy zachowanie to mogło mieć związek z późniejszą tragedią.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że w chwili zdarzenia hotelowy basen nie był dostępny dla gości. Wszystko wskazuje na to, że 26-latek wszedł na jego teren mimo obowiązującego zakazu. Dochodzenie ma odpowiedzieć na pytanie, jak doszło do utonięcia i czy w sprawie wystąpiły jakiekolwiek zaniedbania.

MADRYT

Temperatury idą w górę. Strażacy walczą z pożarami

Anna Nagel

W Hiszpanii rozpoczęła się druga w tym roku fala upałów; temperatury w najbliższych dniach mogą dochodzić do 44 stopni Celsjusza.

Państwowa agencja meteorologiczna AEMET poinformowała w niedzielę o pomarańczowym alercie pogodowym w większości wspólnot autonomicznych Hiszpanii w ciągu najbliższych dni. We wtorek czerwonym alertem objęte zostaną regiony Aragonia, Katalonia i Walencja; termometry mogą tam pokazać nawet 44 st. Celsjusza.

W stolicy kraju w kolejnych dniach temperatury będą dochodzić do 40 st. Celsjusza.

Pierwsza fala upałów miała miejsce w drugiej połowie czerwca, który był drugim najcieplejszym czerwcem w historii prowadzenia pomiarów od 1961 r.

W różnych częściach Hiszpanii strażacy zmagają się z pożarami. W okolicach La Bisbal d'Emporda w prowincji Girona w Katalonii sytuacja została już opanowana, a ewakuowani mieszkańcy wrócili do domów. Ogień strawił już około 2,3 tys. hektarów, rannych zostało kilkanaście osób.

Pożary szaleją również m.in. w Andaluzji na południu kraju i w prowincji Huesca w Aragonii na północnym wschodzie.

Według opublikowanych na początku br. danych ministerstwa transformacji ekologicznej rok 2025 był najgorszy pod względem pożarów od 30 lat. W całej Hiszpanii żywioł strawił prawie 355 tys. hektarów terenów.

eprasa.pl 870ad4b359

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
3,75	4,28	4,66	5,00	2,31

DANE WG NBP Z DNIA 06.07.2026, G. 12:00

WIADOMOŚCI

Ryba pływa, ale nie w Bałtyku. Klientom to nie przeszkadza, i płacą

W powietrzu unosi się zapach wędzonej ryby, widać nawet dym unoszący się z wędzarni, więc szybko ustawia się kolejka chętnych po świeżą, jeszcze ciepłą rybę. Bo jak to?

Agata Wodzień-Nowak

Spędzać wakacje nad polskim morzem i nie zjeść ryby? Wielu z nas uważa, że pochodzą z porannego połowu kutrów widzianych na plaży albo w pobliskim porcie. Tymczasem można się bardzo zdziwić, płacąc za dorsza, trewala albo karmazyna nad polskim morzem.

Ceny ryb na morzem i ich nie zawsze bałtycki rodowód

Punkt sprzedaży wędzonych ryb w jednej z małych nadmorskich miejscowości. Otwarty codziennie, ale te świeżo wędzone są w sprzedaży 3 razy w tygodniu po godzinie 15. Tak jest w środę, więc ustawiam się w kilkunastoosobowej kolejce. Zanim przyjdzie czas na mnie, klienci głównie 60+, bo na miejscu są liczne sanatoria i uzdrowiska, płacą po 150-250 zł za zrobione zakupy, 3-4 ryby lub ich kawałki.

W lodówce lub na hakach obok (ryby prosto z wędzarni) wiszą np. takie ryby w następujących cenach:

- Antar 150 zł/kg
- Dorsz 93 zł/kg
- Karmazyn 83 zł/kg
- Halibut 115 zł/kg
- Trewal 83 zł/kg
- Makrela 35 zł/sztuka
- Węgorz 140 zł/kg

Kiedy już przyszła moja kolej, byłam pierwszą z tych kilkunastu osób, które zapytały, czy ten dorsz budzący duże zainteresowanie jest z Bałtyku. Po krótkiej chwili zawahania sprzedawcy padła odpowiedź przecząca. Dopytałam o to, skąd się zatem wziął. Usłyszałam, że z Atlantyku i „dziś dostawa z takiego połowu zajmuje ok. 9 godzin". Co miało mnie zapewne utwierdzić, że towar jest świeży. Padło też szybkie wyjaśnianie: „U was to nie ma dorsza". Doceniam szczerość.

Ile kosztują wędzone ryby w Kołobrzegu latem 2026?

Przykłady cen ryb świeżych i wędzonych w Kołobrzegu pochodzą z targu rybnego w porcie rybackim pod koniec czerwca 2026:

- Makrela 46-49 zł/kg
- Rolmopsy śledziowe 69 zł/kg
- Tuńczyk 95-129 zł/kg
- Łosoś wędzony 140 zł/kg
- Węgorz bałtycki 140 zł/kg
- Maślana 88 zł/kg
- Płaty śledziowe wędzone 39 zł/kg
- Zębacz 69 zł/kg
- Pstrąg 69 zł/kg
- Morszczuk 69 zł/kg

Zakaz połowu dorsza – jest czy go nie ma, skoro trafia do restauracji?

Nie wszyscy klienci są świadomi, choć temat stał się dość głośny, że obowiązuje zakaz połowu dorsza w Bałtyku. Ministerstwo Infrastruktury wyjaśnia:

Unijna decyzja z 2019 roku miała na celu ratowanie zasobu dorsza atlantyckiego w Morzu Bałtyckim. To jeden z najcenniejszych gatunków ryb, który stanowił źródło utrzymania wielu rybaków. Jednak nadmierne połowy spowodowały, że ryb w morzu jest zbyt mało. Zakaz połowu dorsza jest przedłużany co roku. Sytuacja powoduje znaczne straty finansowe wśród armatorów, ponieważ ich połowy w Bałtyku dotyczyły głównie dorsza.

Przepisy przewidują wsparcie finansowe dla armatorów jednostek pływających.

Jak w październiku 2025 roku informowała Komisja Europejska, po ustaleniu uprawnień przez Radę UE do połowów:

Ponieważ stada dorsza, zarówno we wschodniej, jak i zachodniej części Morza Bałtyckiego nadal są w bardzo złym stanie, Rada postanowiła, że TAC zostaną ponownie ustalone tylko dla przyłowów, tak aby umożliwić odbudowę tych stad. Zarówno we wschodniej, jak i zachodniej części Morza Bałtyckiego utrzymano limity połowowe z 2025 r. Chcąc wesprzeć poprawę stanu tych stad, Rada poparła propozycję Komisji, aby utrzymać zakaz połowów rekreacyjnych dorsza na całym obszarze.

FOT. AGATA WODZIEŃ-NOWAK

Bałtycki luksus na talerzu. Jedzenie ryb nad morzem stało się atrakcją

Na dorsza do nadmorskiej restauracji wybrał się w czerwcu popularny kucharz-youtuber Tomasz Strzelczyk Oddasz Fartucha. Spróbował ryby i ocenił, że rzeczywiście jest dorszem (a nie czarniekiem, którym niektóre lokale zastępują dorsza) i to świeżym, nie odmrażanym. Ryba mogła pochodzić z przyłowów, które przewiduje Rada UE.

Ryba rybie nierówna i nie zawsze taka świeża. Jak kupować nad Bałtykiem, by nie zwiódł sam zapach wędzenia?

Sprzedaż ryb nad polskim morzem to nieodłączny element nadmorskiego krajobrazu, łączący wieloletnią tradycję z wakacyjnym klimatem. Od porannych godzin w pasach nadmorskich kurortów, takich jak Ustka, Jastarnia czy Łeba, można poczuć charakterystyczny zapach wędzonych szprotek, fląder i łososi. Sercem tego biznesu pozostają lokalne smażalnie oraz portowe kutry, gdzie turyści chętnie zaopatrują się w ryby prosto z nocnego połowu.

Choć symbolem Bałtyku od lat pozostaje dorsz, flądra oraz śledź, współczesny rynek musiał dostosować się do zmieniających się realiów – ograniczeń limitów połowowych oraz rosnących wymagań konsumentów. W efekcie w menu obok rodzimych gatunków na stałe zagościły ryby importowane, jak halibut czy morszczuk. Kluczem do sukcesu w tym biznesie jest jednak niezmiennie świeżość i unikalny, tradycyjny sposób przyrządzania. Ryba prosto z pieca wędzarniczego, opalany drewnem olchowym lub bukowym, to dla wielu wczasowiczów kulinarny obowiązek każdej wyprawy nad polskie wybrzeże.

Temat ten budzi jednak spore kontrowersje, ponieważ turyści często nie mają świadomości, że większość serwowanych w sezonie ryb to głęboko mrożone produkty z importu, a nie okazy prosto z porannego połowu. Ze względu na drastyczne kurczenie się populacji rodzimych gatunków i unijne limity, w nadmorskich smażalniach królują dziś przybysze z odległych oceanów.

Największe emocje i oskarżenia o marketingową manipulację budzi jednak kultowy dorsz – ten podawany latem to niemal wyłącznie importowany dorsz atlantycki, sprowadzany m.in. z Norwegii, Danii czy Islandii.

Aby kupić prawdziwą rybę z Bałtyku, a nie jest nią np. halibut czy karmazyn, warto kierować się kilkoma prostymi zasadami:

- Sprawdzaj kalendarz tarłowy i sezonowość: Świeża flądra (gładzica, stornia) najlepiej smakuje od czerwca do jesieni, belona pojawia się w maju, a świeży śledź i szprot są dostępne niemal przez cały rok – unikaj kupowania gatunków objętych akurat okresem ochronnym.
- Weryfikuj kraj pochodzenia i FAO: Zawsze pytaj o oznaczenie obszaru połowu (dla Bałtyku jest to FAO 27.IIId) oraz sprawdzaj wywieszone w smażalniach lub sklepach tablice informacyjne, które z definicji muszą zawierać pełną nazwę gatunku i metodę produkcji.
- Kupuj bezpośrednio w portach i przystaniach: Najpewniejszym źródłem są rybacy sprzedający prosto z kutra (wczesnym rankiem) lub lokalne punkty pierwszej sprzedaży, gdzie ryba nie przechodzi przez łańcuch pośredników i chłodni.
- Wybieraj całe ryby zamiast idealnych filetów: Świeżość bałtyckiej ryby najłatwiej ocenisz po błyszczącej skórze, jasnoczerwonych skrzelach i przejrzystych oczach, co w przypadku gotowych, mrożonych filetów z importu jest niemożliwe do zweryfikowania.

©℗

eprasa.pl 870ad4b359

PRACA

Firmy mają dość L4. Tak dalej być nie może

Nowe przepisy o L4 wprowadziły wiele kluczowych zmian, pozytywnie ocenianych przez pracodawców. Ale są też minusy. Pracownicy zaczęli je traktować jako poluzowanie zasad zwolnień lekarskich.

Agnieszka Kamińska

Poza tym to nadal firmy wypłacają wynagrodzenie chorobowe przez 33 dni. Według przedsiębiorców, ten obowiązek w całości powinien przejść na ZUS. – Najwięcej zwolnień lekarskich jest poniżej 33 dni, a więc to przedsiębiorcy faktycznie biorą na siebie odpowiedzialność za utrzymanie pracowników na zwolnieniach lekarskich – mówi Paweł Skotnicki, doradca finansowy i ubezpieczeniowy.

Nowe przepisy o zwolnieniach lekarskich obowiązują od połowy kwietnia. Ustawa wprowadziła kilka kluczowych zmian – m.in. przepisy dopuszczają możliwość wykonywania niektórych incydentalnych czynności podczas L4. Na przykład osoba na zwolnieniu może wyjść po dziecko do przedszkola lub na szybkie zakupy spożywcze. Pracownik może też wykonać drobne czynności dla firmy, jeśli są one ważne dla jej funkcjonowania, a nie pogarszają stanu zdrowia chorego. Chodzi np. o wysłanie maila czy złożenie podpisu. Jest też inna zmiana – mówi ona o tym, że pracownik dwuetatowy na jednym etacie może mieć zwolnienie, a na drugim może normalnie pracować, jeśli zgodzi się na to lekarz.

Pracownicy interpretują nowe przepisy o L4 jako przyzwolenie na pracę lub wypoczynek

Nowe przepisy uwzględniają wiele sytuacji życia codziennego, które wcześniej nie były ujęte w przepisach lub nie było jasności, jak je interpretować. Generalnie przedsiębiorcy do tych zmian odnoszą się pozytywnie. Są też minusy nowych regulacji.

Okazuje się, że wiele osób traktuje je jako zwiększenie swobody pracownika podczas zwolnienia lekarskiego, a nawet jako przyzwolenie na pracę lub wypoczynek. Ustawodawca nie zmienił jednak podstawowej zasady: L4 nadal ma służyć leczeniu i powrotowi do zdrowia.

– Coraz częściej spotykamy się z sytuacjami, w których pracownicy próbują tłumaczyć swoją aktywność podczas L4 jako czynność incydentalną. Tymczasem każda sytuacja jest oceniana indywidualnie, a pracownik powinien być w stanie wiarygodnie wykazać, że jego zachowanie nie było sprzeczne z celem zwolnienia lekarskiego. L4 to nie jest dodatkowy urlop. Nadal obowiązuje podstawowa zasada, zgodnie z którą zachowanie pracownika powinno wspierać proces leczenia. Każda aktywność podejmowana przez pracownika może zostać oceniona pod kątem jej wpływu na proces rekonwalescencji. Sam fakt wyjazdu, aktywności fizycznej czy wykonywania określonych czynności nie przesądza jeszcze o naruszeniu przepisów, ale też nie oznacza automatycznej zgody na nią – mówi Mikołaj Zając, prezes Conperio – firmy, która dostarczas systemy zarządzania absencjami.

Ustawodawca nie poluzował zasad, wręcz przeciwnie – w pierwszym kwartale 2026 r. kontroli było więcej niż pod koniec ub. roku

Zając twierdzi, że błędne interpretacje nowych przepisów prowadzą do problemów podczas kontroli i mogą skutkować utratą świadczeń chorobowych .

– Część pracowników uznała, że ustawodawca znacząco poluzował zasady korzystania ze zwolnień lekarskich. Jest wręcz odwrotnie – dodaje Mikołaj Zając.

W samym pierwszym kwartale 2026 roku ZUS przeprowadził ponad 111 tys. kontroli zwolnień lekarskich. W ostatnim kwartale 2025 r. ZUS przeprowadził ich 110,9 tys.

Poza tym, w pierwszych trzech miesiącach tego roku wydano 5,3 tys. decyzji wstrzymujących dalszą wypłatę zasiłków chorobowych, a kwota wstrzymanych zasiłków wyniosła prawie 9,8 mln zł. Obniżono także wypłaty świadczeń o niemal 73,8 mln zł. Kwota obniżonych i cofniętych świadczeń pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa w I kwartale 2026 r. wyniosła 83 561,2 tys. zł. Natomiast w ostatnim kwartale 2025 r. ZUS wydał 6,3 tys. decyzji wstrzymujących dalszą wypłatę zasiłków chorobowych na kwotę 11,4 mln zł. Obniżono wypłaty o 64 mln zł w przypadku 30,3 tys. osób. Łącznie kwota obniżonych i cofniętych świadczeń wyniosła 75,3 mln zł.

Prawo do kontrolowania pracowników na L4 uzyskali także przedsiębiorcy zatrudniający poniżej 20 osób

Ustawa wprowadziła też inną istotną zmianę – prawo do kontrolowania pracowników na L4 uzyskali także przedsiębiorcy zatrudniający poniżej 20 osób. Wcześniej miały do tego prawo tylko firmy zatrudniające powyżej 20 ubezpieczonych.

FOT. ILUSTRACYJNE K.

Przeciętna długość zaświadczenia lekarskiego w ub. roku wyniosła 11 dni, a otrzymał je statystycznie co drugi Polak

Pracodawcy wskazują jednak, że nie wprowadzono zmiany, o którą postulowali od lat. Według nich, to ZUS powinien wypłacać pracownikom świadczenie chorobowe niezależnie od liczby dni. Dziś ten obowiązek jest podzielony – pracodawcy płacą za pierwsze 33 dni niezdolności do pracy, a po 33 dniach choroby robi to ZUS.

– Zmiana w tym kierunku byłaby jednoznacznie pozytywnie oceniana przez przedsiębiorców. Ubezpieczyciel państwowy powinien utrzymywać dochód człowieka, gdy ten jest czasowo niezdolny do pracy. To nie jest przywilej, a pewne przywrócenie właściwego porządku. Najwięcej zwolnień lekarskich jest poniżej 33 dni, a więc to przedsiębiorcy faktycznie biorą na siebie odpowiedzialność za utrzymanie pracowników na zwolnieniach lekarskich – mówi Paweł Skotnicki, doradca finansowy i ubezpieczeniowy.

Przeniesienie kosztu chorobowego w 100% na ZUS to skomplikowany temat, ale „niesamowicie potrzebny"

Przedsiębiorcy mówią, że powrót do dyskusji na temat finansowania chorobowego jest niezwykle ważny. Przypominają, że to jedna z obietnic przedwyborczych koalicji rządzącej.

– ZUS, Inspekcja Pracy i Krajowa Administracja Skarbowa w ostatnim czasie mocno skupiają się na kontrolach. Zakładając, że doszło do uszczelnienia sytuacji gdy np. pracownicy niezasadnie przechodzą na zwolnienia lekarskie to uznajemy, że wdrażanie wsparcia dla przedsiębiorców mogłoby przynieść dobre rezultaty rozwojowe dla sektora MŚP. Zdajemy sobie sprawę, że przeniesienie kosztu chorobowego w 100% na Zakład Ubezpieczeń społecznych to skomplikowany temat, ale z punktu widzenia przedsiębiorców niesamowicie potrzebny. I to tym bardziej, że wciąż nie obniżono składek zdrowotnych. Oczywiście możemy dyskutować – np. by koszty zwolnień lekarskich wszystkich pracowników do 26. roku życia pokrywane były przez ZUS albo wszystkich pracowników po 50. roku życia. To będzie zachęcać firmy do pracy ze starszymi kadrami lub odciąży tych, którzy zatrudniają młodych, np. bardzo obciążony sektor handlowy, usługowy i produkcyjny – mówi Hanna Mojsiuk, prezes Północnej Izby Gospodarczej w Szczecinie.

W ub. roku odnotowano o pół miliona dni absencji chorobowej więcej niż w roku poprzednim

Przypomnijmy też, że w ub. roku ZUS zarejestrował 27,5 mln zaświadczeń lekarskich o czasowej niezdolności do pracy. Przełożyło się to na 290,5 mln dni absencji – o 0,5 mln dni więcej niż rok wcześniej i o 8 mln dni więcej niż w 2021 r. Przeciętna długość zaświadczenia lekarskiego wyniosła 11 dni, a otrzymał je statystycznie co drugi Polak ubezpieczony w ZUS.

W porównaniu z rokiem poprzednim odnotowano o pół miliona dni absencji chorobowej więcej. Częściej zdarzały się zwolnienia krótkie – wystawionych zostało 9,8 mln zaświadczeń z tytułu choroby własnej do 5 dni, tj. o 0,2% więcej niż rok wcześniej (w 2024 r. – 9,5 mln), w tym 1,8 mln zaświadczeń jednodniowych (w 2024 r. – 1,7 mln). W porównaniu z 2024 r. liczba dni absencji chorobowej wrosła o 0,2% (w porównaniu z 2021 r. – o 2,8%), a liczba zaświadczeń lekarskich zwiększyła się o 0,1% (w porównaniu z 2021 r. – o 11,8%).

eprasa.pl 870ad4b359

GOSPODARKA

GUS policzył Polaków nową metodą

Maciej Badowski

Według danych na koniec roku 2025 w Polsce przebywa 38,8 mln osób.

– W chwili obecnej możemy porównać te dane z rokiem wcześniejszym, czyli 2024 i okazuje się, że liczba ludności przebywającej w Polsce według śladów życia rok do roku wzrosła o około 40 tys. – mówi Strefie Biznesu Joanna Hausman-Czerwińska, dyrektor Departamentu Integracji i Zarządzania Danymi GUS.

FOT. 123RF

GUS policzył mieszkańców według „śladów życia"

Główny Urząd Statystyczny przedstawił wyniki eksperymentalnego badania liczby osób przebywających w Polsce. Opracowanie opiera się na analizie danych administracyjnych i tzw. śladów życia, czyli aktywności potwierdzających obecność danej osoby na terenie kraju.

W zaproponowanym podejściu liczba osób przebywających w Polsce oznacza osoby posiadające numer PESEL, zarówno obywateli polskich, jak i cudzoziemców, dla których odnotowano aktywność przynajmniej jeszcze w jednym rejestrze administracyjnym i które przebywały na terytorium kraju według stanu na 31 grudnia 2025 r.

– Ślady życia to potwierdzenie obecności danej osoby na określonym terenie. Jeśli osoba przebywa na danym terenie, pracuje, płaci podatki i my te fakty jej obecności wyłapujemy ze źródeł administracyjnych. Jeśli przebywa w tym swoim centrum życia, tak my na to mówimy, i jeśli dwa razy w rejestrach odnotujemy, że dana osoba ma numer PESEL i na przykład chodzi do szkoły, zaliczamy ją do wykazu i ona wchodzi do populacji określonej według śladów życia – wyjaśnia w rozmowie ze Strefą Biznesu Joanna Hausman-Czerwińska, dyrektor Departamentu Integracji i Zarządzania Danymi GUS.

Jak podkreśla GUS, ze względu na eksperymentalny charakter badania wyniki nie stanowią oficjalnych statystyk dotyczących liczby ludności Polski i nie powinny być porównywane z oficjalnymi danymi publikowanymi przez urząd. W zastosowanej metodologii nie uwzględniono bowiem okresu przebywania oraz nieobecności w kraju.

Według wyników przeprowadzonych analiz na koniec 2025 r. w Polsce przebywało około 38,8 mln osób. To o blisko 40 tys. więcej niż rok wcześniej.

– Według danych na koniec roku 2025 w Polsce przebywa 38,8 mln osób. W chwili obecnej możemy porównać te dane z rokiem wcześniejszym, czyli 2024 i okazuje się, że liczba ludności przebywającej w Polsce według śladów życia rok do roku wzrosła o około 40 tys. – mówi Hausman-Czerwińska.

Warszawa liderem, ale to Wrocław ma największy udział cudzoziemców

Z danych wynika, że w miastach wojewódzkich przebywało łącznie ponad 8 mln osób, czyli ponad 20 proc. całej populacji objętej badaniem. W tych miastach mieszkało również ponad 970 tys. cudzoziemców. Najwięcej osób przebywało w Warszawie – ponad 2 mln. Drugie miejsce zajmował Kraków z liczbą mieszkańców sięgającą niemal 900 tys. osób. Najmniejszą populację spośród miast wojewódzkich odnotowano w Gorzowie Wielkopolskim, gdzie przebywało ponad 130 tys. osób.

Badanie pokazuje również znaczną koncentrację cudzoziemców w największych ośrodkach miejskich. W Warszawie ich udział wyniósł 14,5 proc., w Krakowie 11,3 proc., a w Poznaniu 12,5 proc. Najwyższy odsetek odnotowano jednak we Wrocławiu, gdzie osoby nieposiadające polskiego obywatelstwa stanowiły 19,5 proc. mieszkańców.

– Jeśli chodzi o miasta z największą liczbą cudzoziemców, to oczywiście prowadzi Warszawa, ale jeśli popatrzymy na udziały cudzoziemców w ogólnej liczbie mieszkańców miasta, to dominuje Wrocław. Tam mamy blisko 20 proc. cudzoziemców w relacji do mieszkańców Wrocławia. Warszawa jest na drugim miejscu, jeśli chodzi o odsetek cudzoziemców w populacji miasta – podkreśla Hausman-Czerwińska.

Wyraźne skupiska cudzoziemców zaobserwowano również w gminach o rozwiniętych funkcjach przemysłowych i logistycznych na Dolnym Śląsku oraz w zachodniej części kraju, gdzie ich udział przekraczał 10 proc. Najwyższe wartości odnotowano m.in. w gminach Ustronie Morskie, Mikstat, Głowno, Raszyn, Mława i Jelcz-Laskowice. Najniższe udziały występowały natomiast w gminach położonych we wschodniej i północno-wschodniej Polsce.

W Polsce przebywa 2,3 mln cudzoziemców

Według eksperymentalnych szacunków na koniec 2025 r. w Polsce przebywało około 2,3 mln osób posiadających obce obywatelstwo. Stanowili oni blisko 6 proc. całej populacji objętej badaniem. W porównaniu z rokiem wcześniejszym liczba cudzoziemców wzrosła o niemal 215 tys. osób.

– Według stanu w końcu roku 2025 w Polsce przebywa 2,3 miliona cudzoziemców i rok do roku odnotowaliśmy wzrost tej populacji o około 215 tys. cudzoziemców w stosunku do roku wcześniejszego – wskazuje Joanna Hausman-Czerwińska i zaznacza, że najliczniejszą grupę stanowili obywatele Ukrainy. Według danych GUS odpowiadali oni za 73 proc. wszystkich cudzoziemców przebywających w Polsce.

– Ich liczbę szacujemy na 1 675 000 osób. W dalszej kolejności, w pierwszej dziesiątce znajdują się między innymi obywatele Białorusi czy Gruzji – mówi przedstawicielka GUS.

Największą liczbę obywateli Ukrainy odnotowano w województwie mazowieckim – 346,1 tys. osób. Drugie miejsce zajęło województwo dolnośląskie z liczbą 237,3 tys. obywateli Ukrainy.

Pod względem udziału cudzoziemców w populacji liderami były województwa dolnośląskie i mazowieckie, gdzie wskaźniki wyniosły odpowiednio 9,8 proc. oraz 9,3 proc. Najniższe wartości odnotowano w województwach podkarpackim i świętokrzyskim – po 2 proc. Wyjątkiem na mapie kraju pozostawało województwo podlaskie, gdzie liczba cudzoziemców z innych państw była wyższa niż liczba obywateli Ukrainy.

FIRMA

Tyle dni pracujesz na państwo. Znamy datę Dnia Wolności Sektora Prywatnego

oprac. Grzegorz Gajda

Dzień Wolności Sektora Prywatnego w 2026 roku przypada dopiero 18 sierpnia.

Oznacza to, że przez 229 dni roku sektor prywatny pracuje na finansowanie wydatków państwa, a dopiero przez pozostałe 136 dni pracuje na siebie.

Dzień Wolności Sektora Prywatnego (DWSP) jest wskaźnikiem ekonomicznym, który w syntetyczny sposób obrazuje relację pomiędzy sektorem prywatnym a sektorem publicznym. Jego celem jest pokazanie, jaką część efektów działalności gospodarczej przedsiębiorców, pracowników i inwestorów pochłaniają wydatki państwa.

W przeciwieństwie do wskaźników koncentrujących się wyłącznie na podatkach DWSP uwzględnia całkowitą skalę wydatków sektora publicznego. Pokazuje więc nie tylko to, ile państwo pobiera od obywateli, ale również, jak dużą część zasobów gospodarki redystrybuuje za pośrednictwem budżetu, funduszy publicznych czy zadłużenia.

Im później przypada Dzień Wolności Sektora Prywatnego, tym większy udział państwa w redystrybucji zasobów wytwarzanych przez gospodarkę. Wskaźnik pokazuje całościową relację pomiędzy rozmiarem sektora publicznego a aktywnością sektora prywatnego.

Według wyliczeń analityka ekonomicznego Instytutu Misesa, dra Mateusza Benedyka, Dzień Wolności Sektora Prywatnego w 2026 roku przypada dopiero 18 sierpnia.

Tegoroczna data należy do najpóźniejszych w historii wskaźnika. Oznacza to, że udział państwa w gospodarce pozostaje rekordowo wysoki, a coraz większa część dochodu narodowego przechodzi przez mechanizmy publicznej redystrybucji.

Według wyliczeń dra Benedyka, wydatki sektora publicznego odpowiadają już blisko dwóm trzecim wartości dodanej wytwarzanej przez sektor prywatny. Innymi słowy, na każde 100 złotych wypracowane przez przedsiębiorców, pracowników i inwestorów państwo wydaje około 63 złotych.

Zdaniem autorów projektu jest to sygnał skłaniający do refleksji nad skalą wydatków publicznych, zadłużenia państwa oraz wpływem rozrastającego się sektora publicznego na rozwój gospodarczy Polski. Każda złotówka wydana przez państwo musi bowiem zostać wcześniej wytworzona przez sektor prywatny – czy to poprzez podatki i składki, czy też poprzez przyszłe obciążenia wynikające z długu publicznego.

Wokół tegorocznych wyliczeń Instytut Misesa uruchomił kampanię edukacyjną „Dzień Wolności Sektora Prywatnego 2026". Jej celem jest popularyzacja wiedzy ekonomicznej, zwiększanie świadomości społecznej na temat rzeczywistych kosztów funkcjonowania państwa oraz zwrócenie uwagi na negatywne skutki nadmiernych wydatków publicznych, redystrybucji i rozrostu sektora publicznego dla rozwoju gospodarczego Polski.

W ramach kampanii publikowane będą raport, komentarze ekspertów, materiały edukacyjne, infografiki oraz analizy dotyczące między innymi:

- wydatków publicznych,
- redystrybucji dochodu,
- polityki fiskalnej,
- zadłużenia publicznego,
- obciążeń nakładanych na sektor prywatny,
- wpływu państwa na wzrost gospodarczy,
- znaczenia przedsiębiorczości dla rozwoju gospodarczego.

Organizatorzy zapowiadają również szerokie działania medialne i promocyjne mające na celu dotarcie do nowych odbiorców oraz wprowadzenie tematu do szerszej debaty publicznej.

Centralnym elementem projektu będzie raport przygotowany przez dra Mateusza Benedyka, prezentujący szczegółowe wyliczenia oraz ekonomiczne konsekwencje obecnej skali wydatków publicznych.

Równolegle prowadzona jest zbiórka na rozwój kampanii. Pozyskane środki mają zostać przeznaczone na przygotowanie raportu, produkcję materiałów edukacyjnych i wideo oraz działania promocyjne, w tym planowaną kampanię billboardową.

eprasa.pl 870ad4b359

TURYSTYKA / POLSKA

Upały mogą puścić ich z torbami. Goście nie chcą słyszeć wymówek

Hotelarze muszą uważać: w czasie skrajnych upałów klimatyzacja może okazać się kluczową wygodą, bez której żaden gość nie będzie zadowolony.

Emil Hoff

Boleśnie przekonał się o tym nowy Hotel Gołębiewski w Pobierowie przy wizycie Księżula, znanego youtubera. Sprawdziłem, jak upały wpływają też na mniejsze pensjonaty, wille i hotele w całej Polsce. Czy da się utrzymać w branży, kiedy klima chodzi na całego przez całą dobę?

FOT. AMAVIAEL, 123RF.COM

Właściciele obiektów noclegowych mówią szczerze o tym, jak skrajne upały wpływają na ich biznesy

Hotelarze także cierpią od upałów

Fala upałów nie odpuszcza i nadal zalewa Polskę. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej potwierdza: w sobotę 27 czerwca 2026 r. padł rekord temperatury dla tego miesiąca z całej historii pomiarów w Polsce. W Słubicach słupki rtęci pokazały aż 38,9 st. C.

Nic dziwnego, że Polacy masowo wykupują urządzenia do chłodzenia powietrza. W mienionym tygodniu przenośne klimatyzatory stale drożały, a niektóre modele osiągnęły ceny o 600 zł wyższe niż w sezonie niskim. W niedzielę 28 czerwca tańsze modele przestały być w ogóle dostępne w ofercie nawet największych sklepów internetowych, takich jak Media Expert, MediaMarkt czy RTV Euro AGD.

Pogoda, choć na dłuższą metę męcząca, powinna jednak sprzyjać przynajmniej jednej grupie: urlopowiczom, zwłaszcza rodzinom z dziećmi, które już wyjechały na wakacje. Upał to najlepszy czas, by wypoczywać nad wodą i korzystać z kąpielisk nad morzem i jeziorami. A skoro panuje aura urlopowa, to i hotelarze powinni mieć się z czego cieszyć.

Z perspektywy hotelarzy – dużych i małych – sytuacja może jednak wcale nie być taka kolorowa. Wszystko przez koszty klimatyzacji i inne problemy, które wysokie temperatury mogą ściągnąć na głowy właścicielom hotel i pensjonatów.

– Koszty chłodzenia pokojów mogą być dla hoteli istotnym obciążeniem, ale nie traktowałbym ich jako identyczny koszt dla całej branży – mówi Eugeniusz Triasun, ekspert portalu rezerwacyjnego Travelist.pl. – Dużo zależy od wieku budynku, standardu obiektu, jakości izolacji, rodzaju klimatyzacji, aktualnego obłożenia, liczby pokoi, obecności restauracji, basenu, strefy wellness czy zaplecza konferencyjnego.

Stosunkowo największe koszty chłodzenia będą wiec ponosić największe hotele z najbardziej rozbudowaną ofertą. A są to koszty niebagatelne:

– Pamiętajmy, że klimatyzacja jest częścią szerszego systemu HVAC, czyli ogrzewania, wentylacji i klimatyzacji – tłumaczy Triasun. – Komisja Europejska wskazuje, że odpowiadają one od 20 do 50 proc. całkowitych kosztów energii w hotelu, a zmiana ustawienia temperatury o 1 st. C może oznaczać nawet do 8 proc. różnicy w zużyciu energii przez HVAC. Stąd nawet pozornie niewielkie decyzje techniczne realnie wpływają na koszty, zwłaszcza w dużym obiekcie i przy wysokim obłożeniu w szczycie sezonu.

Czasem wydatki przekraczają nawet 50 proc.:

– Łączne koszty związane z kontrolą klimatu, czyli klimatyzacją, ogrzewaniem i oświetleniem, mogą stanowić nawet 60 proc. całkowitych wydatków na prąd – mówi mi Grzegorz Gacek, prezes Grupy HSP Hotels, obsługującej wiele ekskluzywnych hoteli w całej Polsce.

Na komforcie gości nie da się oszczędzić

Koszty związane z chłodzeniem hotelu mają oczywiście ścisły związek z cenami energii i jej transportu, a te poszły w górę:

– Według Urzędu Regulacji Energetyki średnia cena sprzedaży energii elektrycznej na rynku konkurencyjnym w I kwartale 2026 r. wyniosła 486,14 zł/MWh, czyli była o niecałe 2 proc. wyższa kwartał do kwartału. Jednocześnie taryfy dystrybucyjne na 2026 r. wzrosły średnio o 9,36 proc. wobec taryf na 2025 r. – mówi ekspert Travelist.pl.

Grzegorz Gacek wskazuje jednak, że zastosowanie nowoczesnych technologii pozwala ograniczyć koszty zapewniania gościom chłodu:

– Odniosę się do czerwca jako pierwszego miesiąca, w którym schładzanie obiektu ruszyło w pełni – mówi prezes HSP Hotels. – Pomimo tego, iż odnotowuje się zdecydowanie wyższą średnią temperaturę w tym roku w stosunku do roku 2025 (17,7 st.C w 2025 vs. 22-23 st. C w 2026), dzięki bardzo wydajnym i nowoczesnym urządzeniom, koszt eksploatacji tychże urządzeń nie wzrasta wprost proporcjonalnie do zwiększonego zapotrzebowania na chłód i w efekcie jest na bardzo porównywalnym poziomie jak w zeszłym roku.

Nie każdego stać jednak na nowoczesne urządzenia chłodzące. A nawet najbardziej przedsiębiorczy hotelarz nie uniknie wzrostu kosztów związanych ze wzmożonym klimatyzowaniem swojego obiektu w czasie upałów. Akurat komfort gości to coś, na czym nie można oszczędzać.

– W upalny dzień hotel nie może oszczędzić na chłodzeniu tak, jak może zredukować część innych kosztów. Gość oczekuje bowiem odpowiedniej temperatury w pokoju, restauracji, lobby, a w przypadku klienta biznesowego również sali konferencyjnej, zaś brak komfortu bardzo szybko przekłada się na reklamacje i negatywne oceny pobytu – wyjaśnia Eugeniusz Triasun.

Przykra przygoda Książula w nowym Gołębiewskim w Pobierowie

Brak odpowiedniej klimatyzacji może rzeczywiście mieć fatalny wpływ na renomę hotelu, o czym świadczy przygoda youtubera Książula. 26 czerwca 2026 r. odwiedził on nowy Hotel Gołębiewski w Pobierowie, by przetestować jakość apartamentów i potraw serwowanych w restauracji. Książulo słynie ze swoich recenzji jedzenia, które pozwoliły mu uzbierać ponad 2 mln subskrybentów.

Niestety, Książulo nie miał szczęścia. Choć wynajął apartament za niemal 5 tys. zł, klimatyzacja była zepsuta i temperatura wewnątrz sięgnęła 32 st., uniemożliwiając sen. Okazało się, że wiele innych apartamentów miało ten sam problem. Goście zmuszeni byli zamawiać lód do pokojów lub wychodzić na korytarze, by się schłodzić.

Książulo opuścił hotel przed wyznaczonym czasem, bo nie był w stanie wytrzymać gorąca. Jak przyznał, była to pierwsza tego rodzaju sytuacja na jego kanale.

Hotel Gołębiewski odpowiedział na film Książula. Podkreślił, że awaria klimatyzacji nie była winą obsługi, ale przyznał, że goście nigdy nie powinni czuć dyskomfortu, niezależnie od przyczyny:

Podczas pobytu goście zgłosili problem z temperaturą w apartamencie, mimo iż wcześniej podobna usterka nie wystąpiła. Testy klimatyzacji we wszystkich pomieszczeniach, przeprowadzone przed udostępnieniem ich gościom, nie wykazały nieprawidłowości. Niezależnie jednak od temperatury panującej na zewnątrz, niespotykanej, a wręcz rekordowej, taka sytuacja nie powinna mieć miejsca. Po otrzymaniu zgłoszenia nasz zespół techniczny niezwłocznie podjął działania mające na celu przywrócenie prawidłowego działania systemu klimatyzacji. Wystąpiliśmy również do dostawcy z prośbą o wyjaśnienie możliwej przyczyny awarii, aby wyeliminować ryzyko jej powtórzenia – czytamy w odpowiedzi hotelu, przesłanej mediom.

Książulo dostał też pełen zwrot pieniędzy na nocleg. Można więc powiedzieć, że Gołębiewski w Pobierowie zrobił, co mógł, by zażegnać możliwy kryzys wizerunkowy.

Upał stawia cały hotel na skraju wytrzymałości

Sama klimatyzacja, generowane przez nią koszty i niedogodność dla gości, związana z jej awariami, to niejedyne przykre dla hotelarzy konsekwencje upałów. Wysokie temperatury stanowią obciążenie dla całej infrastruktury hotelu, od wentylacji i agregatorów, przez chłodnie, lodówki i zamrażarki, aż po pralnie i strefy wellness.

– Przy wysokich temperaturach urządzenia pracują dłużej i intensywniej, zużywają się szybciej, częściej wymagają serwisu, a ryzyko awarii jest większe – mówi Eugeniusz Triasun. – To szczególnie problematyczne w szczycie sezonu, kiedy obiekt ma wysokie obłożenie i mało przestrzeni operacyjnej na przestoje.

Nawet organizacja pracy w hotelu musi dostosować się do upałów, co powoduje zawirowania i możliwe dodatkowe koszty. Obiekt musi przecież zadbać o komfort i bezpieczeństwo swoich gości, zwłaszcza tych najmłodszych i najstarszych. Musi więc zapewnić łatwiejszy dostęp do wody, cienia, chłodniejszych stref wspólnych. Czasem konieczne są zmiany w programie animacji dla dzieci i aktywności na świeżym powietrzu.

Właściciel obiektu powinien też wziąć pod uwagę niby oczywisty fakt, o którym jednak często się zapomina: w upale pracownicy są mniej wydajni.

– Dochodzi też kwestia pracownicza, szczególnie w kuchni, housekeeping'u czy obsłudze terenów zewnętrznych, gdzie wysoka temperatura wpływa na tempo pracy, zmęczenie i bezpieczeństwo zespołu – wyjaśnia ekspert Travelist.pl.

eprasa.pl 870ad4b359

PROGRAMOWO

G. 23:20

Dzieci w niewoli lajków

TVP Dokument

Film dokumentalny, który zapewne da do myślenia wielu osobom, które umieszczają zdjęcia swoich lub cudzych dzieci w sieci.

W świecie połączonym za pośrednictwem Facebooka, Youtube'a, Instagrama, TikToka, Snapchata codzienne życie rodzinne nie jest już prywatne. Do 13. roku życia przeciętne dziecko ma w Internecie 1300 zdjęć i filmów publikowanych przez rodziców w sieciach społecznościowych. Rodzice mogą czerpać korzyści z własnych dzieci, zarabiając na ich codzienności. Filmy, na których gwiazda YouTube „DaddyOFive" robi żarty swoim pociechom, były tak szokujące, że doprowadziły do tego, że utracił prawo do opieki nad dziećmi.

G. 22:15

Domina

Epic Drama

Akcja rozgrywa się za panowania Oktawiana Augusta, ale jego historia jest opowiedziana poprzez niezwykłe dzieje jego żony, Liwii Druzylli, która zmieniła zasady dotyczące roli kobiet w społeczeństwie i stała się najpotężniejszą z nich w ówczesnym świecie.

Historia rozpoczyna się w przeddzień pierwszego ślubu Liwii. Wybucha wojna domowa. Śledzimy jej losy na wygnaniu i po powrocie do Rzymu, kiedy podejmuje decyzję o odzyskaniu wszystkiego, co zostało jej zabrane. Doprowadza do tego w błyskotliwy sposób. W wieku 30 lat Liwia odzyskała swój majątek i status, lecz przekonała się, że, to nie jest łatwe, kiedy walczą o nią wszyscy dookoła...

G. 20:00

Podły, okrutny, zły

Stopklatka

Wstrząsająca historia Teda Bundy'ego, o którym do dziś mówi się jako o jednym z najkrwawszych seryjnych morderców w historii Stanów Zjednoczonych. W filmie przedstawiono wydarzenia z perspektywy samego bezwzględnego przestępcy oraz jego długoletniej dziewczyny, Elizabeth Liz Kendall.

USA, lata 70 XX w. Ted Bundy (Zac Efron) jest inteligentnym, przystojnym i pełnym uroku studentem prawa. Robi wrażenie na kobietach. Żyje w szczęśliwym związku z Liz Kendall (Lily Collins), wspólnie wychowują jej córkę. Kobieta jest w szoku, kiedy ukochany zostaje zatrzymany i przyznaje się do zamordowania 30 kobiet. Zeznaje, że tworzyli dobrą i przykładną rodzinę. Także Amerykanie, którzy oglądają proces w telewizji, nie dowierzają, że ten szarmancki człowiek może być potworem.

G. 20:50

DZIEWCZYNA Z POCIĄGU

TVN

Adaptacja bestsellerowej powieści Pauli Hawkings w reżyserii Tate'a Taylora, twórcy przebojowych „Służących". W roli głównej tego trzymającego w napięciu thrillera występuje laureatka Złotego Globu Emily Blunt („Tajemnice lasu", „Sicario").

Rachel Watson (Emily Blunt) każdego dnia o godzinie 8.04 wsiada do podmiejskiego pociągu jadącego do Nowego Jorku. Codziennie spotyka tych samych ludzi i mija te same domy. Jednym z nich jest ten, w którym mieszkała kiedyś z mężem Tomem (Justin Theroux). Niestety jej małżeństwo zakończyło się rozwodem, a jej miejsce u boku byłego już męża zajęła Anna (Rebecca Ferguson). Chcąc uciec od bólu rozstania, Rachel zaczyna obserwować parę zamieszkującą inny dom na trasie pociągu – Megan (Haley Bennett) i Scotta (Luke Evans) Hipwellów. Snuje fantazje dotyczące ich życia i małżeństwa. Pewnego dnia, podczas dłuższego postoju kolejki, Rachel dostrzega, że u nieznajomych dochodzi do tragedii. Kobieta zobaczyła coś, co wkrótce wywróci jej życie do góry nogami. Jest zmuszona zmierzyć się z makabryczną tajemnicą, której rozwiązanie może okazać się ponad jej siły...

G. 20:00

Teatr Telewizji: Kobra – Upiór w kuchni

TVP Kultura

Spektakl telewizyjny w reżyserii Janusza Majewskiego, którego premiera miała miejsce 10 czerwca 1976 roku. To komedia kryminalna nosząca cechy czarnego humoru angielskiego, napisana przez polskiego autora ukrywającego się pod nazwiskiem Patrick G. Clark.

Matka i córka prowadzą pensjonat na peryferiach miasta. Damy zachwycają manierami i urokiem osobistym, dlatego nikt nie podejrzewa, że urozmaicają sobie czas w niezwykły i dosyć szokujący sposób. Pozbawiają życia przebywających w pensjonacie mężczyzn, zagarniając ich pieniądze. Komisarz Fuddler przybywa na miejsce incognito, aby rozwiązać zagadkę zgonów. Odkrywa sposób działania kobiet, lecz im udaje się go przekupić. Gdy jest pewny swego, zabójczynie częstują komisarza zatrutymi ciastkami. Jest świadek tego zdarzenia.

eprasa.pl 870ad4b359

KRZYŻÓWKA NR 102

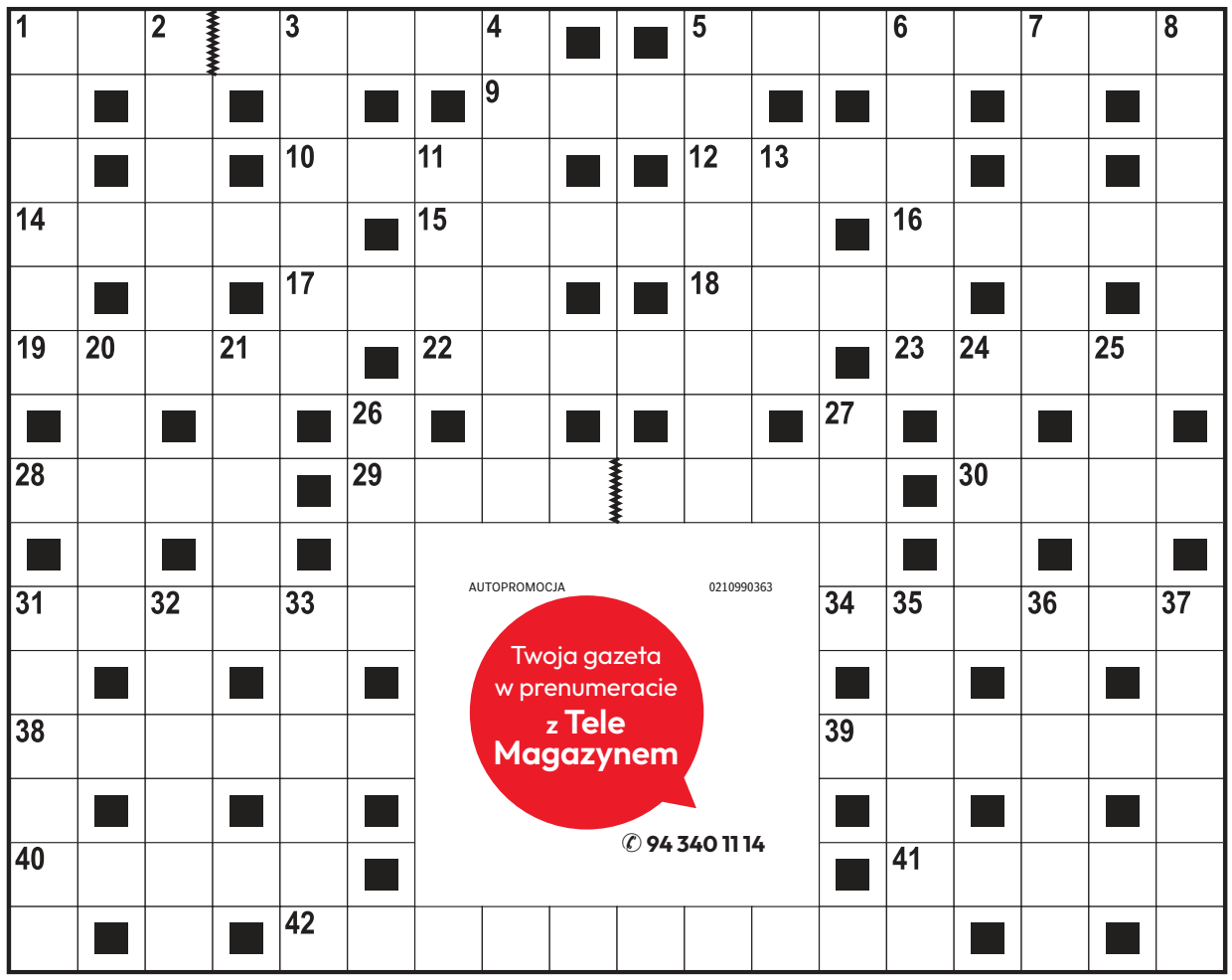

Poziomo:
1) powieść Henryka Sienkiewicza z Liwią i Neronem,
5) dawne określenie portiera,
9) druga część „Chłopów",
10) sarmacki zbrojny napad,
12) rzeka w południowej Polsce,
14) … Hill, brytyjski aktor komediowy,
15) poetycko o strumieniu,
16) ziemny lub stołowy,
17) pierwiastek promieniotwórczy, aktynowiec,
18) starożytny zakon z „Gwiezdnych wojen",
19) ciepłe nakrycie głowy,
22) ubranie zrobione z dzianiny,
23) oszukańcze przedsięwzięcie,
28) wynagrodzenie najemnego żołnierza,
29) przyjaciel Robin Hooda,
30) lepszy niż nic,
31) Walezy, król Polski,
34) grzyb jadalny z lepką skórką,
38) arkusz metalu uzyskany przez walcowanie,
39) kołdra dla turysty,
40) główny posiłek dnia,
41) miasto nad Ochnią,
42) reprodukcja fotografii, rysunku itp. dodana do tekstu.

Pionowo:
1) prowincja i miasto w Kanadzie,
2) Marian, aktor z filmu „Piłkarski poker",
3) kontynent z największą liczbą państw,
4) wał połączony z kołem sterowym,
5) stolica Bośni i Hercegowiny,
6) stan odrętwienia, marazm,
7) nakładanie opłat granicznych,
8) pojazd z ulicy Piotrkowskiej,
11) Bolesław, aktor powieści „Faraon",
13) roślina nadwodna, tatarak,
20) pszenica lub jęczmień,
21) kosmetyk do makijażu,
24) konny ordynans oficera,
25) lokalny władca w Indiach,
26) potwór ziejący ogniem,
27) bajkowy karzeł,
31) według tradycji miasto z Grobem Abrahama,
32) serial komediowy z Franią Maj,
33) .. Menuhin, wirtuoz skrzypiec,
35) udomowiony gatunek lamy,
36) przyczepa służąca do przewozu aut,
37) piąty okres paleozoiku.

AUTOPROMOCJA 0210990363
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 94 340 11 14

ROZWIĄZANIE NR 101

E	■	H	■	I	P	O	D	■	■	B	R	A	T	■	L	■	L
S	L	A	N	G	■	K	O	M	O	R	A	■	R	E	A	L	E
P	■	Z	■	A	T	O	M	■	■	E	B	R	O	■	W	■	K
A	L	A	I	N	■	P	O	L	E	W	A	■	S	P	I	S	A
D	■	R	■	I	R	Y	S	■	■	E	N	A	K	■	N	■	R
A	N	D	R	E	A	■	T	W	Ó	R	■	R	A	K	A	R	Z
■	O	■	U	■	B	■	W	■	■	I	■	N	■	W	■	E	■
H	R	A	B	I	A	M	O	N	T	E	C	H	R	I	S	T	O
■	K	■	I	■	T							E	■	A	■	O	■
Ł	A	Ż	N	I	A							M	A	T	U	R	A
Ą	■	R	■	R	■							■	R	■	P	■	N
C	Z	E	K	A	N							S	K	Ó	R	K	A
Z	■	B	■	N	■							■	U	■	A	■	N
K	C	I	U	K	■							■	S	U	W	A	K
A	■	Ę	■	A	R	C	Y	M	I	S	T	R	Z	■	A	■	E

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

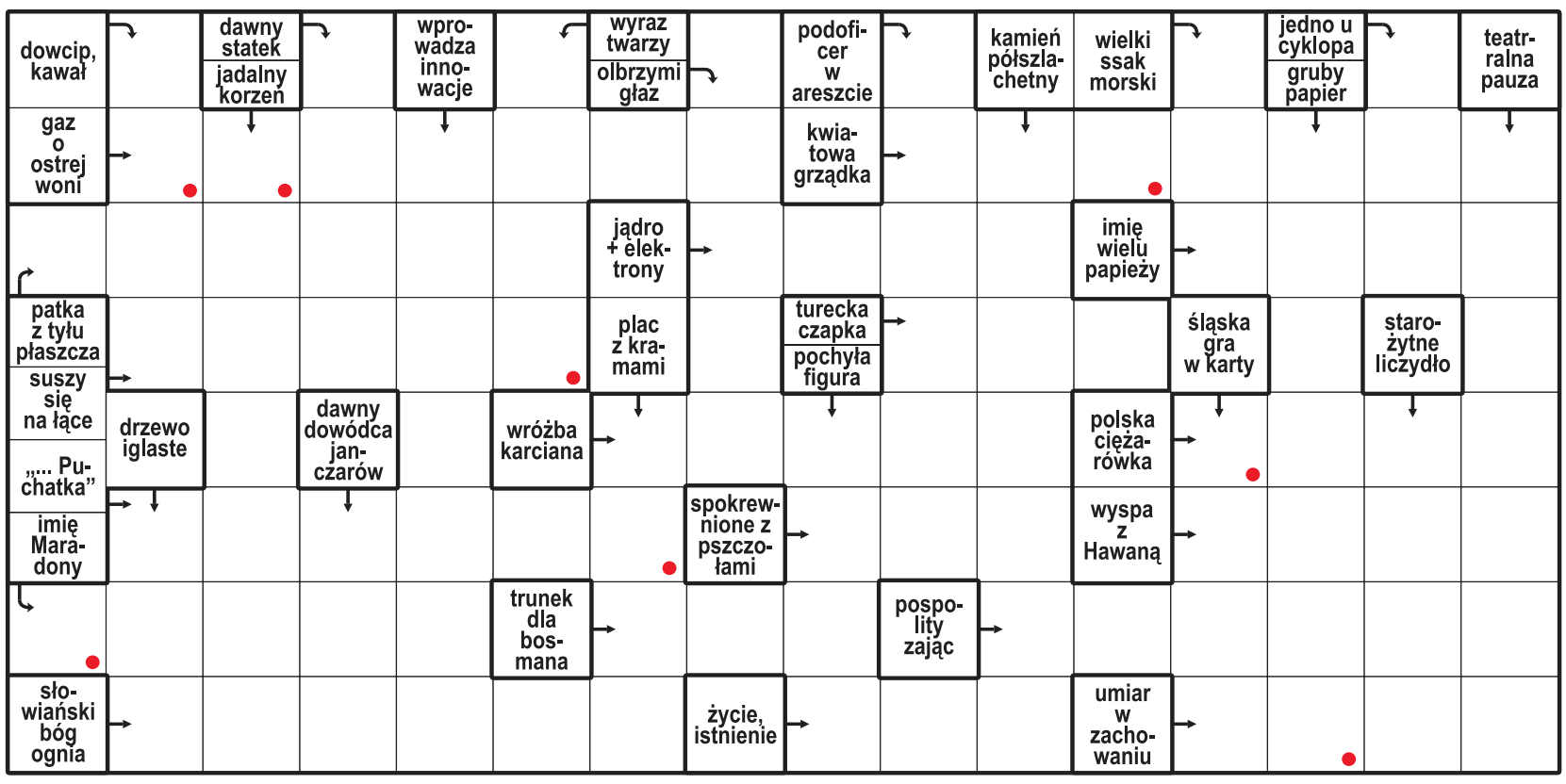

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: AMBASADA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj odważnie. Horoskop dzienny mówi, że drobny gest otworzy przed Tobą nowe możliwości.

Ryby (19.02 - 20.03)
Cierpliwość przyniesie efekty. Horoskop na dziś wróży, że wieczór będzie sprzyjał odpoczynkowi.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię inspirujące spotkanie. Horoskop dzienny na wtorek radzi zaufać swojej kreatywności.

Byk (20.04 - 20.05)
Skup się na bliskich i własnych potrzebach. Horoskop dzienny zapowiada, że harmonia doda Ci energii.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś podpowiada, by pokazać swoje mocne strony.

Rak (22.06 - 22.07)
Dobra organizacja ułatwi Ci dzień. Horoskop dzienny na wtorek radzi nie odkładać ważnych spraw.

Lew (23.07 - 22.08)
Szukaj równowagi między obowiązkami a relaksem. Horoskop dzienny wróży, że przyda Ci się uśmiech...

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja podpowie właściwy kierunek. Horoskop na dziś mówi, że determinacja przyniesie miłe zaskoczenie.

Waga (23.09 - 22.10)
Otwórz się na nowe doświadczenia. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że dzień sprzyja nauce.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja zaprocentuje szybciej, niż myślisz. Horoskop dzienny mówi, że docenisz efekty swojej pracy.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Nie bój się niestandardowych pomysłów. Horoskop na dziś mówi, że oryginalność będzie Twoim atutem.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość pomoże Ci lepiej zrozumieć innych. Horoskop dzienny na wtorek wróży dobrą energię.

eprasa.pl 870ad4b359

KOSZALIN

31. Koszaliński Festiwal Kabaretu „Kabareton” coraz bliżej

Joanna Boroń

Prezydent Tomasz Sobieraj i Leszek Malinowski zapraszają na 31. edycję Kabaretonu. Na scenie koszalińskiego amfiteatru - tradycyjnie w ostatnią sobotę lipca - wystąpią dobrze znani komicy, ale będą i debiuty.

FOT. JOANNA BOROŃ

Koszaliński ratusz od lat wspiera organizację Kabaretonu

Festiwal od lat odbywa się w Amfiteatrze im. Ignacego Jana Paderewskiego w Koszalinie i gromadzi tysiące widzów zarówno na miejscu, jak i przed telewizorami. Wydarzenie organizowane jest przez Agencję Artystyczną Koń Polski, a jego nieodłącznymi gospodarzami są twórcy Kabaretu Koń Polski – Leszek Malinowski i Waldemar Sierański.

Hasło przewodnie imprezy pozostaje niezmienne od lat: „Minuta śmiechu to dzień życia dłużej”, jednak każda edycja ma swoją myśl przewodnią - w tym roku to „Wariatkowo”.

Leszek Malinowski, nie ma wątpliwości, że świat, w którym żyjemy coraz bardziej przypomina wariatkowo. Szczegółów programu nie zdradził, ale zapowiedział, że dostanie się i naszym polskim politykom i tym światowego formatu.

- Nie ma w tym żadnych podtekstów, o które mogłoby chodzić „Wariatkowo”. Zresztą w naszych informacjach jest wyraźnie zaznaczone, że chodzi nie tylko o Polskę, ale i o cały świat. Wychodzimy po prostu z założenia, że świat trochę zwariował. Wystarczy spojrzeć na to, co dzieje się w polityce, co dzieje się na świecie i na oceanach. Ludzie strzelają do siebie nie wiadomo po co i nie wiadomo dlaczego. Dlatego bardzo proszę, żeby nie brać tego do siebie - mówił do prezydenta Sobieraja podczas konferencji Leszek Malinowski.

W „Wariatkowie” wystąpią m.in.: Chyba, Czesuaf, Trzecia Strona Medalu, Jurki, Formacja Chatelet, Zdolni i Skromni, Koń Polski, Rewers, Rak oraz Trupa Wysokiego Ryzyka (z Michałem Paszczykiem).

Bilety na wydarzenie kupić można za pośrednictwem koszalińskiej bileterii kupbilecik.pl

Również zgodnie z tradycją to co się dzieje na koszalińskiej scenie oglądać będzie można - w czasie rzeczywistym - na antenie telewizji Polsat, która od lat robi transmisję z Koszalina.

Dodatkowo w dniu festiwalu zostanie wmurowana kolejna gwiazda w Alei Gwiazd Kabaretu. Czyja? - To na razie wiem tylko ja i prezydent - mówił podczas konferencji Leszek Malinowski.

USTKA

Środa śladem usteckich legend, czyli przygoda dla najmłodszych

AB

W każdą środę lipca i sierpnia o godz. 10:00 przed wejściem do Kościoła Najświętszego Zbawiciela w Ustce rozpoczyna się bezpłatna wycieczka „Śladem usteckich legend”.

FOT. ARCHIWUM

Ustecka syrenka też ma swoją legendę

Podczas około dwugodzinnego spaceru dzieci wraz z opiekunami poznają najważniejsze miejscowe legendy oraz ciekawe historie związane z miastem.Oferta skierowana jest wyłącznie do turystów indywidualnych i nie obejmuje grup zorganizowanych.

KOSZALIN

„Melancholia wędrowca” z kometarzem kuratora

AB

Muzeum zaprasza w środę o godz. 17.00 na oprowadzanie kuratorskie po wystawie „Melancholia wędrowca”.

Na ekspozycji prezentowane są prace m.in. Aleksandra Kotsisa, Jacka Malczewskiego, Ferdynanda Ruszczyca, Wojciecha Weissa, Fryderyka Pautscha, Wojciecha Gersona oraz Leona Kaplińskiego, którego obraz stał się inspiracją dla plakatu towarzyszącego wystawie. Wystawa została przygotowana dzięki współpracy Muzeum w Koszalinie oraz Muzeum Narodowego w Szczecinie.

POGODA

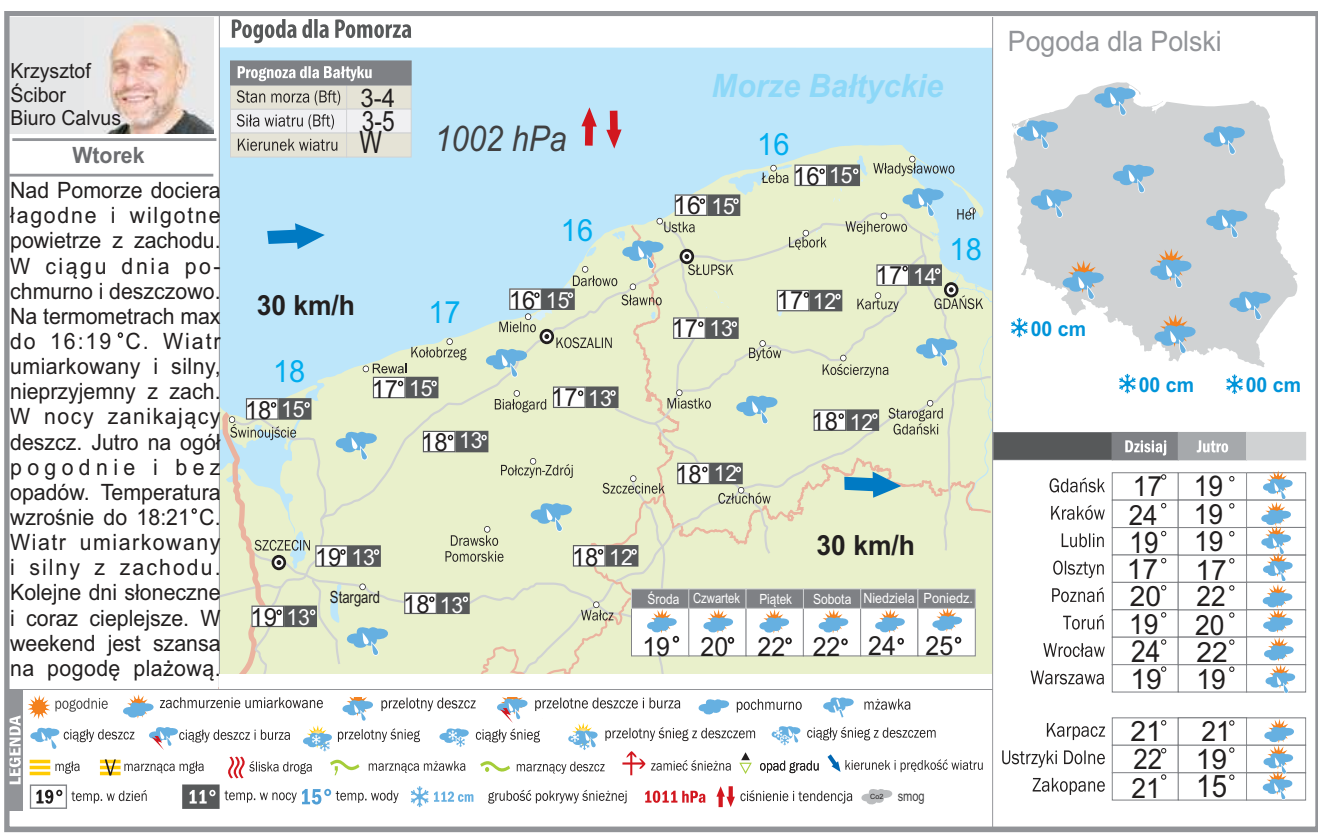

DROBNE

Nieruchomości

LOKALE UŻYTKOWE - KUPIĘ

KUPIĘ Twój problem z udziałem w nieruchomości, spadku ! Nie wiesz co robić, nie dogadujesz się z rodziną, współwłaścicielem? Sprzedaj mi swój udział ! 602738759

Praca

ZATRUDNIĘ

PRZYJMĘ do pralni, Koszalin, 724-711-148.

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

USŁ. łazienki, hydraulika 696498391.

AUTOREKLAMA
ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

eprasa.pl 870ad4b359

PIŁKA NOŻNA

Messi kontra Faraonowie. Szwajcaria oszuka los?

Jacek Czaplewski

Chwilę po północy polskiego czasu dowiemy się, kto uzupełni stawkę ćwierćfinałów mistrzostw świata. Na wtorek zaplanowano bowiem dwa mecze. Najpierw Argentyna zagra z Egiptem, potem Szwajcaria zmierzy się z Kolumbią.

FOT. PAP/EPA/ALEX CRUZ

Anglia cieszy się z upragnionego awansu do ćwierćfinału. Lwy Albionu w najbliższą sobotę zmierzą się w Miami z Norwegią

Z gry o złoto na etapie 1/8 finału odpadła Brazylia wyeliminowana przez bezwzględną Norwegię, dla której obie bramki zdobył współlider klasyfikacji strzelców, Erling Haaland. Drużyna Canarinhos nie potrafiła znaleźć na niego recepty tak jak wcześniej Irak, Senegal czy Wybrzeże Kości Słoniowej. Sama natomiast zmarnowała jedenastkę i kilka dogodnych sytuacji. Zapłakany Neymar po ostatnim gwizdku ogłosił zakończenie kariery reprezentacyjnej.

– Próbowałem, próbowałem. Teraz to już koniec. Tu zacząłem i tu skończyłem – podkreślił autor honorowej bramki, który w 2010 roku właśnie na stadionie w East Rutherford zadebiutował w kadrze.

Norwegia w ćwierćfinale zagra z faworyzowaną Anglią (11 lipca, godz. 20.30), która w niezwykle emocjonującym meczu z Meksykiem, opóźnionym o godzinę z powodu burzy, wygrała 3:2, mimo gry w dziesiątkę z powodu czerwonej kartki pokazanej w 54 minucie. Bohaterów było trzech: Jude Bellingham, czyli autor dubletu, Harry Kane, a więc zdobywca decydującej bramki, i selekcjoner Thomas Tuchel, bo to on fenomenalnie zarządzał drużyną w niedowadze.

– Jestem bardzo dumny z piłkarzy. Kiedy robi się ciężko, nigdy się nie poddają, nigdy nie tracą wiary – chwalił ich mentalność Niemiec. W innej parze ćwierćfinałowej zobaczymy Francję z Marokiem (9 lipca, godz. 22.00).

Wtorek, czyli ostatni dzień z 1/8 finału, zacznie się stosunkowo wcześnie, bo o godzinie 18.00. Wtedy na stadionie w amerykańskiej Atlancie broniąca tytułu Argentyna powalczy o awans przeciwko Egiptowi. Drużyna Leo Messiego nie przegrała ani jednego meczu od września ubiegłego roku. Można jednak jej napsuć krwi, o czym przekonała się w poprzedniej rundzie. Inspiracją dla Faraonów jest debiutująca Republika Zielonego Przylądka, która potrafiła nie tylko strzelić dwa gole, ale jeszcze doprowadzić do dogrywki, w której złamała się dopiero w 111 minucie. – To był niezwykle trudny mecz. Moi piłkarze byli kompletnie wycieńczeni – przyznał selekcjoner Lionel Scaloni, odnosząc się do powszechnej opinii, że Argentyna ma autostradę do finału.

Mecz Argentyny z Egiptem obejrzymy w TVP 2 i TVP Sport (komentują Maciej Iwański i Radosław Gilewicz). Potem, czyli około północy, poznamy rywala tej pary w ćwierćfinale. O godz. 22.00 w kanadyjskim Vancouver rozpocznie się bowiem spotkanie Szwajcarii z Kolumbią pokazywane przez TVP 2 i TVP Sport (komentują Hubert Bugaj i Kazimierz Węgrzyn). Za faworyta uchodzi drużyna z Ameryki Południowej, która potrafiła zremisować z Portugalią. Helweci zmierzą się również z demonami przeszłości. Trzy ostatnie turnieje kończyli właśnie na tej fazie. Największym sukcesem pozostaje zresztą dotarcie do ćwierćfinału. Ostatni awans pamiętają jedynie najstarsi kibice – mowa bowiem o 1954 roku.

TENIS

Iga Świątek coraz niżej w rankingu światowym. Spory awans Huberta Hurkacza

Paweł Wiśniewski

Najpierw problemy zdrowotne Mai Chwalińskiej w 1. rundzie, potem uraz Huberta Hurkacza w 1/8 finału – to krajobraz „po bitwie" na Wimbledonie. Start sześciorga naszych singlistów upłynął pod znakiem pecha i niewykorzystanych szans...

Tytułu w Londynie broniła Iga Świątek, która odpadła już w 3. rundzie. Przegrała z rozstawioną z numerem 29 Alexandrą Ealą z Filipin 6:7(9), 2:6. Polka w pierwszej partii nie wykorzystała dwóch piłek setowych...

Z kolei Maja Chwalińska wystartowała dzięki „dzikiej karcie" od organizatorów. Zapracowała na nią świetną grą we French Open. W Paryżu przeszła drogę od eliminacji do finału i nagle znalazła się w najlepszej „30" rankingu.

W 1. rundzie grała ze 164. na liście WTA Mananchayą Sawangkaew z Tajlandii. Pierwszego seta Polka wygrała 6:2, a w drugim prowadziła 5:2 i 40-30, co oznaczało piłkę meczową. W trakcie wymiany pośliznęła się i doznała kontuzji stawu skokowego.

24-latka z Dąbrowy Górniczej przyznała, że znacznie poważniejsze od tego urazu okazały się skurcze, które dokuczały jej z wyjątkową siłą. Ostatecznie przegrała 6:2, 5:7, 2:6.

Tego samego dnia, w 1. rundzie porażek doznały również Magda Linette i Magdalena Fręch. Obie grały jednak z wyżej notowanymi rywalkami i uległy po zaciętych meczach. Linette przegrała z mistrzynią French Open - Mirrą Andriejewą 5:7, 4:6, a Fręch z inną Rosjanką – Anną Kalinską 6:7(5), 4:6.

– Były szanse – twierdziła Linette. – Szkoda, że ich nie wykorzystałam.

Hubert Hurkacz wystartował w Wimbledonie po dwuletniej przerwie. W 2024 roku na korcie numer 2 doznał kontuzji kolana, która ciągnęła się za nim przez półtora roku.

W minioną niedzielę na tym samym obiekcie nie zdołał dokończyć meczu 1/8 finału z Niemcem Janem-Lennardem Struffem.

Przy stanie 6:3, 7:6(5), 6:7(2), 5:7, 2:4 skreczował z powodu urazu mięśni brzucha.

– Dalsza gra nie była możliwa, ale liczę, że to nic poważnego – stwierdził po meczu. – Potrzeba chwilę, aby to zdiagnozować i później obrać terapię – powiedział Hurkacz.

Przykrą niespodzianką była porażka w 2. rundzie Kamila Majchrzaka z niżej notowanym Amerykaninem Zacharym Svajdą 6:2, 2:6, 7:6(5), 4:6, 3:6. Polak przyznał, że rywal go przechytrzył.

– Zwykle ja jestem tym inteligentniejszym na korcie, w tym meczu nie byłem, co mnie w pewien sposób irytowało – zaznaczył.

Rankingowo start w tegorocznym Wimbledonie najmocniej odbije się na Idze Świątek. Z 2000 punktów za ubiegłoroczny triumf zostanie jej raptem 130 i wypadnie z najlepszej „piątki" listy WTA.

– Nie dbam już o wyniki – mówi stanowczo sześciokrotna mistrzyni wielkoszlemowa. – Byłam na nich tak bardzo skupiona, że trudno było tak dalej funkcjonować. Naprawdę staram się to odpuścić. Nie mam dobrych wyników, więc nie będę ich od siebie oczekiwać, bo one po prostu się nie pojawiają. Nie jestem jeszcze na tym poziomie. Muszę zacząć pracę od początku i spróbować po prostu poprawić swój tenis.

Z końca czołowej „setki" do siódmej „dziesiątki" wskoczy natomiast Hurkacz.

TENIS

Wielki polski facet prowadzi drobną Japonkę do sukcesów. Miliony na stole

Paweł Wiśniewski

W 4. rundzie wielkoszlemowego turnieju tenisowego The Championships Wimbledon, rozgrywanego na kortach trawiastych All England Lawn Tennis and Croquet Club, Japonka Naomi Osaka pokonała liderkę światowego rankingu WTA Białorusinkę Arynę Sabalenkę 6:2, 7:6(2).

Rozstawiona z numerem 14. podopieczna naszego trenera Tomasza Wiktorowskiego po raz pierwszy w karierze zagra w ćwierćfinale Wimbledonu.

Naomi Osaka, była numer 1 światowego tenisa, ma już na koncie cztery tytuły wielkoszlemowe: dwa w Australian Open (2019, 2021) i dwa w US Open (2018, 2020).

Za awans do ćwierćfinału Japonka może liczyć na wypłatę w wysokości 480 000 funtów czyli około 2 400 000 złotych!

– To zasługa tego wielkiego polskiego faceta. Wychwalam Tomasza. To mój najlepszy team wszech czasów – oświadczyła Japonka po wygranej z Aryną Sabalenką.

Naomi Osaka i Tomasz Wiktorowski rozpoczęli współpracę pod koniec lipca 2025 roku, po tym jak Azjatka zakończyła współpracę z Patrickiem Mouratoglou.

FOT. ANDREW SCHWARTZ/EAST NEWS

Pierwszy wspólny trening Naomi Osaka i Tomasz Wiktorowski, były trener Agnieszki Radwańskiej i Igi Świątek, odbyli 28 lipca 2025 roku

eprasa.pl 870ad4b359

SPORT

• **Kamil Jakubczyk** wzmocnił szeregi Korony Kielce, a Mateusz Łęgowski (obaj wychowankowie Pogoni) Motoru Lublin

PIŁKA NOŻNA

Awans sponsora w strukturze Pogoni Szczecin

Gorący poniedziałek w Pogoni Szczecin. Klub zaprezentował nowego sponsora kluczowego oraz zademonstrował wyjazdową koszulkę na sezon 2026/27

Jakub Lisowski

Rośnie rola firmy bukmacherskiej STS w grupie sponsorów Pogoni. Przez ostatnie dwa lata był to sponsor wiodący klubu, a teraz został „kluczowym".

Ma zwiększyć się wsparcie finansowe, ale też logo sponsora będzie widoczne na przodzie koszulki, zaraz pod logiem Zarządu Portu Szczecin Świnoujście, który pozostanie tym sponsorem najważniejszym.

Oczywiście - nie znamy szczegółów umowy, tych finansowych, ale będzie obowiązywała przez 2 lata. Tym samym klub i sponsor chwalili się w poniedziałek 10-letnią współpracą, ale w latach 2022-24 była przerwa.

- To naprawdę ważny dzień dla nas. Przyjemnie ogłasza się taką wiadomość. Cieszymy się z tego „awansu" sponsora - mówił Tan Kesler, wiceprezes Pogoni. - Nowe warunki umowy są efektem wspólnego zaufania, pracy, którą wykonuje klub. Dodam, że za dwa lata będzie to najdłuższa taka współpraca w ekstraklasie.

FOT. PAP/MARCIN BIELECKI

Dawid Pożoga i Tan Kesler po podpisaniu umowy pokazali „wyjazdowe" koszulki Portowców

- Umowa to efekt zaufania i rozwoju. Już rok temu mówiliśmy, że chcemy się mocniej zaangażować, ale mówiliśmy też, że oczekujemy większego zaangażowania ze strony klubu. To się stało, więc stąd obecna umowa. Chcemy wspólnie współpracować, przede wszystkim dla kibiców - dodał Dawid Pożoga z STS.

Przedstawiciele STS przyznali, że umowa jest rozszerzona o zespół kobiecy, gdzie sponsor też będzie na froncie. Logo będzie też na strojach treningowych.

STS wchodzi w miejsce „Zondacrypto", a ta współpraca zakończyła się dla Pogoni i innych parterów sportowych źle. Mówi się o dużych zaległościach w płatnościach.

- Nie ma co przy weselu mówić o pogrzebie - stwierdził Kesler.

Nie mniejszym wydarzeniem była pierwsza - z trzech - prezentacji nowych strojów. Na początek klub zademonstrował tzw. wyjazdówkę. Biała, z poziomymi pasami imitującymi morskie fale. Szczecin leży nad morzem? A czemu nie... Hasło przewodnie - „Royal Baltique".

- Mimo że Szczecin od Bałtyku dzieli kilkadziesiąt kilometrów, to serce miasta bije w rytmie przypływów i odpływów. To tutaj, na styku lądu i wody, narodziła się Pogoń. Klub, którego losy zostały nierozerwalnie splecione z portowym etosem. Kierują nami charakter wykuwany z okrętowej stali i wielkie marzenia na horyzoncie - uzasadnił klub w swoich mediach społecznościowych.

Ceny: minimum 299 zł, z personalizacją 60 zł drożej. Wersja dziecięca - 239 zł. Kolejne prezentacje w najbliższych dniach. ©℗

PIŁKA NOŻNA

147 drużyn zgłoszonych do startu w regionalnym Pucharze Polski

Jakub Lisowski

Znamy już pary pierwszych rund Pucharu Polski ZZPN w sezonie 2026/27. Do rywalizacji zgłosiło się 147 drużyn z A i B klasy, a także juniorów starszych i drużyna sędziów.

W ostatniej edycji triumfowała drużyna Kluczevii Stargard, która w finale - po rzutach karnych - ograła Wybrzeże Rewal (oba zespoły z (III ligi). Nagrody? Prestiż, finansowy bonus i kwalifikacja do rozgrywek centralnych. Kto pójdzie śladem Kluczevii? Zwycięzcy kolejny par I rundy spotkają się ze sobą w II. Pierwsze mecze - 15-16 sierpnia.

Pary I rundy: 1. Stal Szczecin JS - Czarni Szczecin, 2. GKS Kołbaskowo-Przecław II - Energetyk II Gryfino, 3. Chemik Police JS - Kolegium Sędziów ZZPN, 4. Getbol Podjuchy - Iskierka II Szczecin, 5. Świt Szczecin JS - Orzeł Dobra, 6. Pogoń Szczecin JS - Hutnik II Szczecin, 7. Odrzanka Radziszewo - Chemik II Police, 8. Wicher Reptowo - Chemik III Police, 9. GKS Kołbaskowo-Przecław - Kick Off Szczecin, 10. Kasta Majowe - Leśnik Kliniska Wielkie, 11. KS Dobra - Vielgovia Szczecin, 12. Sztorm Szczecin - Salos Szczecin, 13. GKS Kołbacz II - Znicz Niedźwiedź, 14. Future Szczecin - Okręt II Szczecin, 15. Wołczkowo-Bezrzecze II - Grot Gardno, 16. Czarni Szczecin JS - Czarni II Szczecin, 17. Zjednoczeni Kurzycko - Chrobry Lisie Pole, 18. Mieszko Mieszkowice - Ogniwo Babinek, 19. Myśla Dargomyśl - Kłos Kamienny Jaz, 20. Wicher Steklno - Osadnik II Myślibórz, 21. Zryw Góralice - Czcibor Cedynia, 22. Zieloni Zielin - Klon Krzymów, 23. Czcibor Bielin - Czarni II Lubanowo, 24. Sokół Różańsko - Polonia Giżyn, 25. Luks Krzywin - Czarni Lubanowo, 26. Chrobry Boleszkowice - Orzeł Trzcińsko-Zdrój, 27. Dąb II Dębno - GKS Golenice, 28. Zieloni II Zielin - Pomorzanin Cychry, 29. Pomorzanin Przybiernów - Hanza Goleniów, 30. Promień Mosty - Fala Międzyzdroje, 31. Dąb Dębice - Orzeł Łożnica, 32. Zalew Stepnica - Gryf Maszewo, 33. Prawobrzeże Świnoujście JS - Vineta Wolin, 34. Znicz Wysoka Kamieńska - Ina II Goleniów, 35. Drawa Drawsko Pomorskie - Santos Kłębowiec, 36. Mechanik Turowo - Orzeł II Wałcz, 37. Sokół Suliszewo - Wiarus Żółtnica, 38. Grab Grabowo - Wrzos II Borne Sulinowo, 39. AP Szczecinek - Lech Czaplinek, 40. Jedność Tuczno - Drzewiarz Świerczyna, 41. Bytyń Nakielno - Mirstal Mirosławiec, 42. Czapla Czaplinek - Pionier 95 Borne Sulinowo, 43. Wielim Szczecinek - Błękitni Ostrowice, 44. Błonie Barwice - Grom Szwecja, 45. MKS Kotwica II Kołobrzeg - Chrobry Drzonowo, 46. Sowianka Sowno - AP Kotwica II Kołobrzeg, 47. Sokół Lulewice - Jantar Siemyśl, 48. KS Mustang - Bałtyk Gostyń, 49. Wicher Rąbino - Błękitni Trzygłów, 50. Ikar Krosino - Spójnia Świdwin, 51. SUS Travel Orzeł Mrzeżyno - Sparta II Gryfice, 52. Grot Gorawino - Wicher Brojce, 53. Błyskawica Kluki - Orzeł Bierzwnik, 54. Gwiazda Żalęcino - Sparta Węgorzyno, 55. WODR Barzkowice - Orzeł Pęzino, 56. Dęby Rogowo - Iskra Pomień, 57. Ogniwo Dzwonowo - Zorza Żarowo, 58. Wicher Przelewice - AP Gavia Choszczno, 59. Orzeł Małkocin - CRS Pogoń II Barlinek, 60. Orzeł Grzędzice - Sęp Brzesko, 61. KGS PC Kluczevia Stargard JS - Pomorzanka Jarosławsko, 62. Orkan Dalewo - Sokół Sokoliniec, 63. Radowia Radowo Małe - Korona Raduń, 64. Błękitni Pomierzyn - Gryf Stargard, 65. Unia II Dolice - Błękitni III Stargard, 66. Świt Barnimie - Sarmata Dobra, 67. Drawa Drawno - Ina Stradzewo, 68. Jastrząb Łosośnica - Orkan Suchań, 69. Wrzos Wrzosowo - Victoria II Sianów, 70. Strong Zielenica - Hajka Zegrze Pomorskie, 71. Saturn Mielno - Fala Gąski, 72. Wybrzeże Biesiekierz - Arkadia Malechowo, 73. Bałtyk II Koszalin - KS Siecieminn, 74. Wrzos Wrześnica - wolny los. ©℗

FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Piłkarze Kluczevii Stargard po raz pierwszy zdobyli PP ZZPN. Wkrótce poznają pierwszego rywala w centralnych rozgrywkach

eprasa.pl 870ad4b359